SPORTOWY 24

POLSKA SIATKARSKĄ POTĘGĄ!

MAKSYMILIAN PAWEŁCZAK DEBIUTUJE W CYKLU GRAND PRIX Str. 24

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 225 (11413) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

37 lat

Poniedziałek, 28.09.2026

Tramwaje Pesy w Brunszwiku! PESA na targach InnoTrans 2026 w Berlinie podpisała umowę z Braunschweiger Verkehrs-GmbH na dostawę 12 tramwajów Twist 3.0. z opcją zakupu kolejnych 10 **Str. 3**

Pierwszy Polak w historii, Adam Białachowski, prezes B-Act w Bydgoszczy prezydentem międzynarodowej organizacji inżynierów! **Str. 6**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Ranking ogólnopolski

TOP 10 miast z największym potencjałem dla rozwoju produkcji

Ranking „Beyond the Hubs" przygotowany z inicjatywy inwestora Accolade we współpracy z REDD i Michael Page
Str. 4

Gala

„Kobiety z pasją 2026" nagrodzone w Bydgoszczy

W bydgoskich Młynach Rothera odbyła się ogólnopolska gala plebiscytu „Kobiety z pasją 2026". Kim są laureatki?
Str. 7

Sport

Bydgoszcz lepsza w Wielkiej Wioślarskiej

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

16. zwycięstwo Lotto Bydgostii w biegu głównym seniorów, 8 reprezentacji Bydgoszczy w biegu głównym juniorów, zarazem XX memoriale Zbigniewa Urbanyi oraz 12 wygrana Oxfordu w rywalizacji z Cambridge – to wyniki jubileuszowej 35. Wielkiej Wioślarskiej o Puchar Brdy **Str. 19-24**

REKLAMA 0011586943

eprasa.pl ffd64e4b0b

TYDZIEŃ Z EXPRESSEM

Wtorek: Strefa Biznesu Środa: Strona Zdrowia Czwartek: Dodatek dla seniorów

28.09.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Marka, Wacława, Tymona i Wawrzyńca
94 dni do końca roku: Światowy Dzień Jabłka

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2,
85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KRÓTKO

Obronność

Wiceszefowa MON: będzie specustawa

Będzie specustawa ws. szybszego budowania stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce - poinformowała w sobotę wiceminister obrony narodowej Magdalena Sobkowiak-Czarnecka.Pytana o lokalizację wskazała, że baza mogłaby być zlokalizowana w zachodniej Polsce, ponieważ region ten jest „uznawany przez Amerykanów za miejsce bezpieczniejsze”PAP

POGODA W BYDGOSZCZY

Poniedziałek
22°C/8°C

Wtorek
21°C/9°C

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Express Bydgoski”

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

0011589145

Pani

Grażynie Dziedzic

Kujawsko-Pomorskiej Kurator Oświaty

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia

z powodu śmierci

Mamy

składa

Wojewoda Kujawsko-Pomorski

Michał Sztybel

wraz ze współpracownikami

O TYM SIĘ MÓWI

Komentarz dnia

Adam Willma: Prawa pani rzecznik. Zejdźcie z drogi pani Monice

publicysta

Niebiosa czuwają nad nami. Przed 3 laty, w grudniu, wybrana została nowa pani rzecznik praw dziecka. Imponująca kariera ambitnej dziewczyny z Grudziądza. Trzeba więc było przedstawić „naszą” rzeczniczkę czytelnikom, najlepiej w formie wywiadu. Tak się jednak złożyło, że pojawiły się inne ważne sprawy, sprawa się zdezaktualizowała i odłożyliśmy ją na bliżej nieokreśloną przyszłość. Dziś chętnie wrócilibyśmy do sprawy i usłyszeli, co ma do powiedzenia rzecznik w sprawie zarzutów o nadużywanie władzy, wskutek czego Bogu ducha winnym rodzicom odebrano dwójkę dzieci.

W sprawie pani Moniki Horny-Cieślak już wcześniej zrobiło się głośno za sprawą listu do pszczyńskich przedsiębiorców, aby zaniechali wydawania darmowych lodów dzieciom, które uzyskały świadectwo z czerwonym paskiem.

Wcześniej wybuchła inna afera, przez którą pani rzecznik o dziwo przeszła suchą stopą. Chodziło o zachowania wobec pracowników biura, które ci postrzegali jako mobbing. Ostatecznie na sądową walkę zdecydował się tylko jeden z pracowników, choć o nadużyciach informowało dziennikarzy wielu z nich. Horna-Cieślak wydała oświadczenie, że wszystko jest cacy, a zdrowie każdego pracownika jest dla niej „wartością priorytetową”.

Wydarzenia w biurze RPD po raz kolejny pokazały, jak złym pomysłem było przyjęcie sztywnej definicji mobbingu, który - według przepisów - spełniać musi 5 określonych kryteriów, a jeśli tylko wymyka się w kawałku z jakiejś definicji, zdeptany psychicznie pracownik może się bujać. To główny powód, dla którego poszkodowani pracownicy rezygnują z szukania sprawiedliwości w sądzie.

Na pulpicie mojego laptopa mam trzy foldery z materiałami, których nigdy nie opublikowałem, bo poszkodowani nie byli (na razie) w stanie psychicznie udźwignąć ewentualnych przepraw sądowych. Ale mam nadzieję, że na tych łamach opiszę kiedyś szerzej wydarzenia (i opublikuję nagrania) m.in. w pewnym znanym w regionie muzeum. Wierzę, że poznacie też państwo kiedyś wariactwa dyrektora jednego ze znanych sanatoriów i jego „egzekutorki” od mokrej roboty. Przyjdzie też czas, aby na światło dzienne wyszły podłości nobliwego dyrektora jednego z uniwersyteckich instytutów. Bo toksyczne zarządzanie (zwłaszcza) publiczną jednostką jest hańbą nie tylko dla socjopaty na kierowniczym fotelu, ale też dla państwa.

Ale wróćmy do afery związanej z odebraniem dzieci. Argumentacja pani rzecznik została zdruzgotana przez warszawski sąd. Co ciekawe, sędzia zwrócił się do Horny-Cieślak, aby swoją nadaktywność skierowała raczej na dramatyczny problem pieczy zastępczej. Tak się składa, że byłem ostatnio świadkiem kilku takich rozstrzygnięć sądowych, po których moja wiara w instytucjonalną sprawiedliwość wypaliła się jak chińska świeczka. A tu nagle zastrzyk wiary, że chodzą jeszcze w togach ludzie nie tylko mądrzy, ale i nieoderwani od ziemi. Teraz czekam na stanowisko rzecznika praw obywatelskich.

A tak swoją drogą, w swojej odpowiedzi na zarzuty, pani rzecznik chwali się, że gdy obejmowała urząd w jej biurze zatrudnionych było 72 pracowników, a dziś jest ich ponad 160. Tak że wasze dzieci mogą spać spokojnie. Nieprawdaż?©℗

KALENDARIUM BYDGOSKIE 28 WRZEŚNIA

Apteka „Pod Łabędziem” kończy swoją działalność

1966: Wieczorem tramwaj nr 6 jadący z Bielaw prowadzony przez 22-letnią motorniczą na skrzyżowaniu ulic Gdańskiej i Dworcowej wpadł w poślizg, wyskoczył z szyn i uderzył w okno wystawowe narożnego budynku Państwowego Domu Towarowego. Żaden z pasażerów nie odniósł obrażeń.
1969: Pierwsza inauguracja roku akademickiego w nowej wyższej uczelni, Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Bydgoszczy, jednej z czterech pierwszych tego typu uczelni w kraju, powołanych do kształcenia nauczycieli szkół podstawowych. Organizatorem uczelni i pierwszym rektorem został dr hab. Jerzy Dąbrowicz z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku.
2000: W siedzibie klubu wioślarskiego Bydgostia-Kabel uroczyście przywitano złotego medalistę z Sydney w dwójkach podwójnych wagi lekkiej, bydgoskiego wioślarza Tomasza Sycza.
2002: Ponad tysiąc osób na bydgoskim Starym Rynku recytowało słynny monolog Hamleta ze sztuki Szekspira, bijąc rekord wpisany do księgi Guinnessa. Zbiorowa recytacja otworzyła pierwszy bydgoski teatralny Festiwal Prapremier, który trwał wówczas sześć dni i organizowany jest rokrocznie do dziś.
2006: Otwarcie Muzeum Kanału Bydgoskiego w budynku stanowiącym dawne miejsce składowania drewna przy Liceum Ogólnokształcącym nr 3 przy ulicy Kanałowej. Założycielem i organizatorem Muzeum Kanału Bydgoskiego był nauczyciel historii liceum, Sebastian Malinowski.
2007: Zamknięta została, działająca od 1853 r., apteka „Pod Łabędziem” przy ul. Gdańskiej, w której czynne było Muzeum Farmacji. Zbiory zostały przejęte przez Muzeum Okręgowe.©℗ **KB**

eprasa.pl ffd64e4b0b

EKONOMIA

Tramwaje Pesy w Brunszwiku!

Agnieszka Domka-Rybka

PESA podpisała umowę z Braunschweiger Verkehrs-GmbH (BSVG), operatorem transportu publicznego, na dostawę 12 tramwajów Twist 3.0. z opcją zakupu kolejnych 10. To pierwsze zamówienie na tramwaje na rynku niemieckim. Umowę zawarto na targach InnoTrans 2026 w Berlinie.

Tramwaje będą produkowane w zakładach w Bydgoszczy i Lipsku. Pierwszy pojazd ma dotrzeć do Brunszwiku pod koniec 2029 roku, a rozpoczęcie jego eksploatacji zaplanowano na marzec 2030 roku. Nowe pojazdy zastąpią tramwaje użytkowane od 1995 roku. Cena jednego tramwaju Twist 3.0 wynosi około 5,42 mln euro netto. Projekt wymiany taboru w Brunszwiku otrzymał 24 mln euro dofinansowania ze środków kraju związkowego Dolna Saksonia.

- Nowe tramwaje są ważnym sygnałem dla zrównoważonej mobilności w Brunszwiku. Szczególne podziękowania kieruję do kraju związkowego Dolna Saksonia za udzielone wsparcie. Bez tej pomocy realizacja inwestycji o takiej skali byłaby znacznie trudniejsza - podkreślił Thorsten Kornblum, nadburmistrz Brunsz-wiku.

Każdy z nowych tramwajów będzie miał ponad 33 metry długości i pomieści 202 pasażerów. Pięć wejść z drzwiami dwuskrzydłowymi usprawni wsiadanie i wysiadanie, a klimatyzacja całej przestrzeni pasażerskiej poprawi komfort podróży.

Pojazdy zostaną wyposażone w rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo pieszych oraz kamery ograniczające martwe pola przed tramwajem. Zastosowanie obrotowych wózków jezdnych ma ograniczać hałas i zużycie szyn. Oświetlenie LED będzie automatycznie dostosowywać temperaturę barwową do warunków na zewnątrz.

FOT. NADESŁANE/PESA
Uroczystość podpisania umowzy z BSVG

- Dzięki nowym tramwajom nasi pasażerowie zyskają więcej przestrzeni, wyraźnie wyższy komfort podróży oraz nowoczesne wyposażenie. Korzyści odniosą również nasi klienci oraz mieszkańcy terenów położonych przy trasach tramwajowych dzięki swobodnie obracającym się wózkom jezdnym zastosowanym w nowych pojazdach. Rozwiązanie to ogranicza hałas oraz zużycie szyn, co w sposób trwały chroni infrastrukturę torową, zapewnia spokojniejszą jazdę i tym samym wyższy komfort podróżowania - powiedział Frank Brandt, dyrektor zarządzający BSVG.

- Dziękujemy BSVG za zaufanie. To ważny kontrakt dla rozwoju PESA na rynku niemieckim. Tramwaje Twist 3.0 łączą komfort i dostępność dla pasażerów z rozwiązaniami sprzyjającymi ekonomicznej eksploatacji. Cieszymy się, że będą służyć mieszkańcom Brunszwiku i wspierać rozwój transportu publicznego w mieście – powiedział Krzysztof Zdziarski, prezes zarządu PESA Bydgoszcz. ©℗

997

Tragedia w Dąbiu Kujawskim. Nie żyje 6-letnie dziecko

Marcin Gołembiewski

W sobotni wieczór 6-letnie dziecko zostało wyciągnięte ze stawu znajdującego się w pobliżu lokalu gastronomicznego. Mimo natychmiastowej pomocy świadków oraz wielogodzinnych działań ratowników medycznych, strażaków i załogi LPR nie udało się uratować jego życia.

Do tragicznego zdarzenia doszło w sobotę 26 września 2026 roku po godzinie 18:00 w Dąbiu Kujawskim w gminie Lubraniec. Pomimo natychmiastowej pomocy świadków oraz długotrwałej akcji ratunkowej nie udało się uratować życia 6-letniego dziecka, które zostało wyciągnięte ze stawu znajdującego się w pobliżu lokalu gastronomicznego.

Na miejsce zadysponowano strażaków z JRG nr 2 we Włocławku, a także druhów z Ochotniczej Straży Pożarnej w Lubrańcu i OSP Zgłowiączka. Jeszcze przed przybyciem służb dziecko zostało wydobyte z wody przez osoby postronne, które natychmiast rozpoczęły udzielanie pierwszej pomocy.

Jako pierwsi na miejsce dotarli ratownicy medyczni. Zespół Ratownictwa Medycznego prowadził intensywne działania resuscytacyjne, których celem było przywrócenie funkcji życiowych dziecka. Niestety, mimo podjętych wysiłków i zaangażowania wszystkich służb ratunkowych, nie udało się uratować 6-latka - informuje bryg. Mariusz Bladoszewski, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej we Włocławku.

Okoliczności tragedii będą wyjaśniane przez policję pod nadzorem prokuratora. Śledczy ustalą, w jaki sposób doszło do zdarzenia oraz czy nie doszło do zaniedbań. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN
0011581484

Local content to nie tylko wskaźnik. ORLEN włącza polskie firmy w wielkie inwestycje

Dla Grupy ORLEN local content nie jest jedynie procentem budżetu inwestycji trafiającym do polskich dostawców. Koncern chce, aby wraz z nowymi elektrowniami, farmami wiatrowymi czy instalacjami paliwowymi rozwijały się także rodzime firmy, technologie i kompetencje. Skala planowanych inwestycji jest ogromna – do 2035 r. ORLEN może przeznaczyć na nie nawet 380 mld zł.

Grupa ORLEN już dziś współpracuje z blisko 250 tys. przedsiębiorstw — to niemal co dziesiąta firma działająca w Polsce.

– Naszą ambicją jest to, aby udział krajowych dostawców w inwestycjach ORLENU był jak największy. Prowadzimy program inwestycyjny o niespotykanej skali w historii polskiej energetyki. Do 2035 r. wydamy nawet 380 mld zł. To pieniądze, które faktycznie napędzają polską gospodarkę, pozwalając rozwijać się kolejnym firmom i całym sektorom – podkreśla Ireneusz Fąfara, prezes ORLENU.

Setki miliardów złotych na inwestycje

W 2025 roku Grupa ORLEN przeznaczyła na inwestycje ponad 33 mld zł. Do 2035 roku wartość programu inwestycyjnego może sięgnąć nawet 380 mld zł. Środki mają zasilić między innymi energetykę odnawialną, modernizację sieci, źródła gazowe, biopaliwa, technologie wodorowe oraz projekty wzmacniające bezpieczeństwo energetyczne kraju.

Tak duża skala inwestycji oznacza duży rynek dla krajowych dostawców. ORLEN wskazuje, że local content obejmuje nie tylko produkcję urządzeń, ale także technologie, kompetencje, usługi, logistykę oraz późniejsze utrzymanie infrastruktury.

Polskie firmy już uczestniczą w inwestycjach

Udział polskich firm w inwestycjach ORLENU już jest istotny. Energa Wytwarzanie w ciągu ostatnich dwóch lat zawarła z polskimi firmami około 99 proc. umów kosztowych związanych z utrzymaniem i eksploatacją OZE. Z kolei ORLEN Termika w 2025 r. zawarła 95 proc. umów remontowych z podmiotami krajowymi. Wartość tych wydatków wyniosła około 500 mln zł.

Dobrym przykładem jest także elektrownia gazowo-parowa CCGT Gdańsk.

Liderem konsorcjum realizującego inwestycję jest Polimex-Mostostal, który planuje przeznaczyć około 80 proc. swoich wydatków związanych z projektem na polski rynek. Przy inwestycji ma korzystać z usług około 150 krajowych podwykonawców. Z kolei w przypadku CCGT w Grudziądzu i Ostrołęce udział komponentu krajowego wynosi około 30–40 proc.

Local content widać także w sektorze biopaliw. ORLEN kupuje surowce za około 5 mld zł rocznie od polskich rolników. Według danych przedstawionych przez koncern około 75 proc. dostaw surowców do produkcji biopaliw pochodzi z krajowego rynku. Dodatkowo 2,5 mld zł trafia do polskich podmiotów logistycznych.

W Baltic Power, czyli pierwszej polskiej morskiej farmie wiatrowej, udział local content w projekcie przekroczy 21 proc. w całym cyklu pracy farmy. Polskie firmy biorą udział m.in. w produkcji kabli, konstrukcji morskich stacji elektroenergetycznych, badaniach środowiskowych i geotechnicznych, logistyce, transporcie oraz budowie infrastruktury lądowej. To znaczący wynik, biorąc pod uwagę, że krajowy przemysł związany z tym sektorem znajduje się wciąż na wczesnym etapie rozwoju.

– Budujemy local content nie tylko dlatego, że to jest polskie, ale dlatego, że jest polskie, dobre i rozsądne cenowo. Budując doświadczenie przy dużych projektach w Polsce, nasze firmy mogą później skutecznie konkurować również za granicą – zaznaczył prezes Ireneusz Fąfara.

Od Szczecina, przez Rzeszów, po Warszawę

Czwarta edycja Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First" w Warszawie jest kolejnym spotkaniem poświęconym krajowemu komponentowi w inwestycjach. W Szczecinie, podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej, rozmawiano przede wszystkim o offshore.

W czerwcu tego roku na Uniwersytecie Rzeszowskim odbyło się Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego z udziałem ministra aktywów państwowych Wojciecha Balczuna. Temat local content połączono z bezpieczeństwem dostaw dla energetyki i obronności.

Równolegle ORLEN prowadzi własny cykl „Partnerzy Energii Jutra. Forum Dostawców ORLEN". Jego celem jest zwiększanie udziału polskich przedsiębiorstw w inwestycjach koncernu. Podczas spotkań przedstawiciele spółki przedstawiają potrzeby zakupowe, wymagania wobec dostawców oraz sposób przygotowania się do współpracy.

Dziś, 28 września trwa warszawskie Forum Polskich Dostawców. W trakcie wydarzenia ORLEN prowadzi praktyczny warsztat na temat współpracy i partnerstwa z Grupą. Przedsiębiorcy poznają zasady procesu zakupowego, wymagania stawiane dostawcom oraz sposoby sprawnego przygotowania firmy do partnerstwa.

Koncern publikuje także zapytania informacyjne RFI, które mają zapowiadać duże postępowania zakupowe. ORLEN wskazuje, że przewidywalny portfel inwestycji pozwala firmom inwestować w moce produkcyjne, kompetencje i certyfikacje.

eprasa.pl ffd64e4b0b

Bydgoszcz

RANKING OGÓLNOPOLSKI

TOP 10 miast w Polsce z największym potencjałem dla rozwoju produkcji. Bydgoszcz jest wysoko!

Agnieszka Domka-Rybka

Ranking „Beyond the Hubs" przygotowany z inicjatywy inwestora Accolade we współpracy z REDD i Michael Page, wskazuje średnie miasta w Polsce, które wyróżniają się potencjałem dla rozwoju logistyki, magazynowania i produkcji.

Przez lata największa aktywność inwestorów i najemców koncentrowała się wokół głównych aglomeracji oraz najważniejszych korytarzy transportowych. Dziś coraz większe znaczenie zyskują miasta regionalne: dobrze skomunikowane, kon-kurencyjne kosztowo, dysponujące zapleczem pracowników i przestrzenią do dalszego rozwoju biznesu. Z naszego regionu również?

FOT. ARCHIWUM

Cukiernia Sowa to jedna z najbardziej znanych w Polsce bydgoskich firm produkcyjnych

Bydgoszcz w pierwszej dziesiątce rankingu!

Raport „Beyond the Hubs" powstał, aby uporządkować wiedzę o średnich miastach i wskazać te lokalizacje, które mają szczególnie dobre warunki do rozwoju działalności logistycznej, magazynowej i produkcyjnej. Analiza objęła miasta liczące o d 100 do 400 tys. mieszkańców, funkcjonujące poza największymi hubami logistycznymi i głównymi aglomeracjami magazynowymi kraju.

W pierwszej dziesiątce rankingu znalazły się: Szczecin, Rzeszów, Białystok, Zielona Góra, Lublin, Bydgoszcz, Opole, Kielce, Bielsko-Biała i Koszalin.

- Rozwój średnich miast nie jest już zjawiskiem pobocznym wobec głównych rynków logistycznych. Coraz częściej są to lokalizacje, które firmy analizują strategicznie: przez pryzmat dostępu do pracowników, kosztów operacyjnych, możliwości skalowania działalności czy położenia względem klientów i dostawców. Dla Accolade to kierunek, który obserwujemy i wspieramy od początku naszej obecności w Polsce. Od lat inwestujemy poza największymi aglomeracjami, rozwijając nowoczesną infrastrukturę przemysłowo-logistyczną w lokalizacjach, które jeszcze niedawno nie były oczywistym wyborem dla wielu firm. Raport „Beyond the Hubs" pokazuje, że potencjał tych miast nie jest już wyłącznie intuicją inwestorów, ale można go uchwycić w danych - mówi Joanna Sinkiewicz, dyrektorka zarządzająca Accolade w Polsce.

Przewaga regionów to już nie tylko niższe koszty?

Raport został uzupełniony o jakościową perspektywę rynku pracy przygotowaną we współpracy z Michael Page. Analiza obejmowała m.in. dostępność pracowników, presję płacową, konkurencyjność regionalnych rynków pracy oraz potencjał kadrowy dla działalności logistycznej i produkcyjnej.

- Atrakcyjność analizowanych miast należy oceniać przez pryzmat konkretnego modelu operacyjnego inwestora. Inne lokalizacje będą właściwe dla lekkiej produkcji i magazynowania, inne dla zaawansowanych procesów technicznych, a jeszcze inne dla logistyki regionalnej, dystrybucji czy obsługi rynków zagranicznych. Przewaga regionów nie polega już wyłącznie na niższych kosztach pracy. Coraz większe znaczenie mają dostępność kompetencji technicznych, możliwość relokacji kadry, jakość infrastruktury, potencjał automatyzacji oraz zdolność miasta do utrzymania pracowników w długim okresie - mówi Marta Kozak, Senior Executive Manager, Michael Page.

Liderzy rankingu?

Pierwsze miejsce w rankingu zajął Szczecin z wynikiem 7,77. Miasto łączy dostęp do portów morskich, bliskość rynku niemieckiego i rozwinię-tą infrastrukturę logistyczną. Dzięki temu jest jednym z kluczowych oś-rodków obsługujących handel międzynarodowy, logistykę cross-border oraz łańcuchy dostaw w regionie Morza Bałtyckiego. Jego pozycję wzmacniają również sektor produkcyjny, offshore oraz działalność związana z gospodarką morską.

Na drugiej pozycji jest Rzeszów, który uzyskał wynik 7,07. Miasto wyróżnia się silnym zapleczem przemysłowym, kompetencjami technicznymi oraz rosnącym znaczeniem w kontekście nearshoringu. Istotnym atutem regionu pozostaje ekosystem nowoczesnego przemysłu rozwijany wokół Doliny Lotniczej, a także strategiczne położenie przy trasie Via Carpatia i kierunku ukraińskim.

Na trzecim miejscu znalazł się Białystok z wynikiem 6,06. To największy ośrodek gospodarczy północno-wschodniej Polski, który stopniowo umacnia swoją pozycję jako lokalizacja dla logistyki, dystrybucji i działalności przemysłowej. Miasto łączy solidne fundamenty ekonomiczne z rynkiem magazynowym, który nadal ma przestrzeń do dalszego rozwoju.

Partnerem raportu w zakresie danych o rynku magazynowym był REDD. Jak wskazują eksperci firmy, rozwój średnich miast wymaga bardziej szczegółowej analizy niż klasyczne spojrzenie na duże regiony magazynowe.

- Rynek magazynowy w Polsce stał się bardziej złożony i bardziej selektywny. Decyzje o wejściu do danej lokalizacji nie mogą opierać się wyłącznie na historycznych trendach czy ogólnej reputacji regionu. Potrzebne są dane pokazujące faktyczną dostępność powierzchni, pustostany, aktywność najemców i dynamikę zmian na poziomie konkretnych miast, a często nawet pojedynczych budynków i modułów. To szczególnie ważne na rynkach rozwijających się, gdzie sytuacja może zmieniać się szybciej niż wynikałoby z tradycyjnych raportów kwartalnych - mówi Krzysztof Foks, Head of Reserach, REDD.

Znaczenie mają dostępność kompetencji technicznych, możliwość relokacji kadry, jakość infrastruktury, potencjał automatyzacji oraz zdolność miasta do utrzymania pracowników

MARTA KOZAK
Senior Manager, Michael Page

TOP 10 pokazuje różne modele regionalnego potencjału

Kolejne lokaty w rankingu pokazują, że potencjał średnich miast nie wynika z jednego schematu. Zielona Góra (miejsce 4.) korzysta z bliskości rynku niemieckiego i roli zachodniej Polski jako zaplecza produkcyjnego oraz eksportowego. Lublin (pozycja 5.) łączy silny potencjał gospodarczy i akademicki z przestrzenią do dalszego rozwoju rynku magazynowego. Bydgoszcz (miejsce 6.) wyróżnia się stabilnym otoczeniem biznesowym, dojrzałością rynku i położeniem wspierającym dystrybucję w północnej Polsce.

W zestawieniu znalazły się również Opole (7), korzystające z położenia pomiędzy Wrocławiem, Śląskiem i rynkiem niemieckim; Kielce (8), pełniące funkcję naturalnego punktu dystrybucyjnego południowo-centralnej Polski; Bielsko-Biała (9), oparta na kompetencjach przemysłowych i zapleczu dla nowoczesnej produkcji; oraz Koszalin (10), który może rozwijać się jako regionalne zaplecze dla biznesu i logistyki na Pomorzu Środkowym.

Miasta na radarze: warto obserwować Toruń

Eksperci wskazali także lokalizacje, które warto obserwować w kolejnych latach. Gorzów Wielkopolski może wzmacniać swoją pozycję jako ośrodek wspierający działalność cross-border i obsługę rynku niemieckiego. Częstochowa korzysta z położenia w pobliżu silnego zaplecza przemysłowego południowej Polski i może być atrakcyjna dla firm produkcyjnych oraz logistycznych.

Toruń może stopniowo wzmacniać swoją pozycję dzięki korzystnemu położeniu na osi transportowej północ–południe oraz funkcjonowaniu w ramach komplementarnego układu gospodarczego z Bydgoszczą. ©℗

eprasa.pl ffd64e4b0b

MATERIAŁ INFORMACYJNY PKO BANKU POLSKIEGO
0011588440

Nowa przestrzeń Oddziału PKO Banku Polskiego w Brzozowie

Oddział PKO Banku Polskiego w Brzozowie przy ul. Mickiewicza 26 to miejsce, w którym klienci mogą liczyć na wygodną obsługę w nowoczesnej i funkcjonalnej przestrzeni.
Oddział 1 w Brzozowie działa od 1989 roku, a w obecnej lokalizacji od 22 czerwca tego roku. W nowej siedzibie oddziału obsługa klientów indywidualnych odbywa się przy dwóch stanowiskach. W oddziale wydzielono także pokoje do spotkań. Dzięki temu rozmowy dotyczące bardziej złożonych spraw mogą odbywać się w spokojnych i komfortowych warunkach. Do dyspozycji klientów jest też stanowisko samoobsługowe, przy którym można samodzielnie wykonać m.in. przelewy i inne podstawowe operacje bankowe. W placówce powstał interaktywny kącik dla najmłodszych, dzięki któremu rodzice mogą spokojnie załatwić swoje bankowe sprawy. Oddział wyposażony jest także w nowe urządzenia samoobsługowe: bankomaty z funkcją wpłaty oraz wrzutnie dla przedsiębiorców.

Placówka dostępna dla każdego
Nowa siedziba ułatwia też korzystanie z oddziału osobom z niepełnosprawnościami. Placówka znajduje się w całości na parterze, dzięki czemu wszystkie stanowiska obsługi są łatwo dostępne. Przy wejściu znajduje się także winda dla osób z ograniczoną mobilnością oraz podjazd. Dostosowany został również bankomat – osoby poruszające się na wózkach mogą korzystać z klawiatury numerycznej w pozycji siedzącej.
– Ważne było dla nas dostosowanie oddziału do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, tak aby każdy klient mógł wygodnie i samodzielnie korzystać z dostępnych usług – mówi Justyna Kobiałka, dyrektor Oddziału 1 PKO Banku Polskiego w Brzozowie.

Edukacja klientów w zakresie bezpieczeństwa
Bezpieczeństwo klientów jest ważną częścią codziennej pracy doradców. Podczas rozmów z klientami regularnie przypominają, jak bezpiecznie korzystać z bankowości zdalnej i na co zwracać uwagę, aby nie paść ofiarą oszustwa. Szczególnie uczulają na sytuacje, w których ktoś kontaktuje się telefonicznie i podaje za pracownika banku. Doradcy przypominają, że w aplikacji IKO można sprawdzić, czy dzwoni do nas prawdziwy pracownik banku. Warto też zachować ostrożność, gdy rozmówca prosi o przekazanie pieniędzy, wykonanie przelewu lub podanie poufnych informacji. Pracownik banku nigdy nie poprosi o login i hasło do bankowości, kod BLIK czy pełne dane karty. Nie będzie też namawiał do instalowania nieznanej aplikacji ani prosił o przelew na wskazane konto. Przy zwykłej weryfikacji tożsamości nie będzie również wymagał podania pełnych danych osobowych. Takie przypomnienia pomagają klientom lepiej rozpoznawać próby oszustwa i reagować, gdy telefon lub wiadomość od rzekomego pracownika banku wzbudzi ich wątpliwości.

Trzy pytania do Justyny Kobiałki, dyrektora oddziału

Jakie zmiany w codziennej obsłudze klientów pozwoliła wprowadzić nowa lokalizacja oddziału?
Większa przestrzeń daje nam przede wszystkim więcej możliwości w codziennej pracy z klientami. Możemy zapewnić większą prywatność podczas rozmów, lepiej organizować obsługę różnych grup klientów i poświęcić więcej czasu na indywidualne doradztwo. Nowe rozwiązania cyfrowe wspierają nas w codziennej komunikacji, a wygodniejsze warunki pracy zespołu pomagają nam sprawniej obsługiwać klientów.

Na czym koncentrujecie się w pracy w nowym oddziale – czy są priorytety, które szczególnie trzeba zaopiekować?
W nowym oddziale koncentrujemy się przede wszystkim na zapewnieniu wysokiej jakości obsługi klientów i sprawnej organizacji pracy. Większa przestrzeń daje nam więcej możliwości w codziennej obsłudze – możemy lepiej zorganizować pracę poszczególnych stref i zapewnić klientom komfortowe warunki do załatwiania swoich spraw. Ważne jest dla nas także indywidualne podejście do każdego klienta i możliwość poświęcenia mu odpowiedniej ilości czasu. Chcemy w pełni wykorzystać potencjał nowej przestrzeni, a jednocześnie dbać o to, aby codzienna obsługa przebiegała sprawnie i odpowiadała na potrzeby naszych klientów.

Czy nowa lokalizacja oddziału wpłynęła na sposób kontaktu z klientami – np. szybciej, wygodniej, bardziej indywidualnie?
Tak, przeniesienie oddziału do większego lokalu zdecydowanie wpłynęła na sposób kontaktu z klientami. Nowa placówka ułatwia bardziej komfortowe i partnerskie rozmowy oraz pozwala lepiej odpowiadać na indywidualne potrzeby klientów. Dzięki temu możemy jeszcze skuteczniej budować relację i zapewnić wysoką jakość obsługi.

Dni Otwarte – dobry moment na rozmowę

Do **30 września** w placówkach PKO Banku Polskiego odbywają się **Dni Otwarte**. To okazja, żeby porozmawiać z doradcą o swoich potrzebach i planach oraz poznać dostępne możliwości, m.in. dotyczące pożyczki gotówkowej, karty kredytowej i ubezpieczeń, w tym aktualnych promocji i zniżek.

Masz plan, pytanie lub potrzebę?
Zacznij od rozmowy.
Od 7 do 30 września zapraszamy do naszych placówek na Dni Otwarte.

eprasa.pl ffd64e4b0b

KADRY

Pierwszy Polak w historii - Adam Białachowski, prezes B-Act w Bydgoszczy prezydentem międzynarodowej organizacji inżynierów!

Agnieszka Domka-Rybka

Adam Białachowski, prezes zarządu B-Act w Bydgoszczy został wybrany prezydentem elektem FIDIC - International Federation of Consulting Engineers, czyli Międzynarodowej Federacji Inżynierów Konsultantów. To pierwszy Polak w ponad stuletniej historii federacji, który obejmie tak wysoką funkcję.

Bydgoszczanin obejmie urząd prezydenta FIDIC w październiku 2027 roku. W zarządzie federacji zasiada od 2023 roku, a od ubiegłorocznego Walnego Zgromadzenia w Kapsztadzie pełni funkcje wiceprezydenta i skarbnika.

FOT. NADESŁANE/B-ACT

Adam Białachowski

- To dla mnie ogromne wyróżnienie – mówi Adam Białachowski.

Jak podkreśla, jego droga do tej roli wiodła przez wiele lat zaangażowania w prace federacji, a teraz zamierza wspierać FIDIC Susanna Zammataro i alfredo ingletti, zarząd oraz całą globalną społeczność członkowską we wdrażaniu przyjętej strategii.

FIDIC działa od 1913 roku i zrzesza krajowe stowarzyszenia inżynierów konsultantów z blisko 100 krajów. To organizacja, której warunki kontraktowe stanowią globalny standard w realizacji projektów infrastrukturalnych, w tym finansowanych przez Bank Światowy i międzynarodowe instytucje rozwoju.

Tak ogromne wyróżnienie dla Bydgoszczanina stanowi okazję, by przypomnieć, że nasza redakcja niedawno rozmawiała z Adamem Białachowskim w kontekście wsparcia B-Act dla polskich firm inwestujących i chcących zaangażować swój kapitał na Ukrainie, gdzie to bydgoskie przedsiębiorstwo prowadzi działalność od lat. Zrealizował w tym kraju kilkanaście projektów.

Na czym polega pomoc B-Act dla polskich firm inwestujących i chcących zaangażować swój kapitał na Ukrainie?

- Ukraińcy cenią partnerów, którzy zostali w najtrudniejszym czasie, a nie tych, którzy przyjeżdżają dopiero teraz, gdy rynek rośnie. A mówimy o rynku, którego potrzeby odbudowy szacowane są na... ponad 500 miliardów dolarów. To rynek, który rządzi się innymi prawami niż Polska czy Europa Zachodnia. Inne prawo budowlane, inne procedury zamówień publicznych, inny język, inne relacje między zamawiającym a wykonawcą. Polska firma, która wchodzi tam samodzielnie, bez lokalnego wsparcia, bardzo szybko napotyka na bariery, których nie przewidziała. My pomagamy na kilku poziomach. Po pierwsze, weryfikujemy partnera lokalnego i projekt inwestycyjny: czy zamawiający jest wiarygodny, czy kontrakt jest bezpieczny, jakie są realne ryzyka. Po drugie, przygotowujemy dokumentację techniczną i prawną zgodną ze standardami wymaganymi przez instytucje finansujące. Po trzecie, sprawujemy nadzór nad realizacją już w trakcie budowy. Dla polskiego przedsiębiorcy to oznacza, że ma na miejscu kogoś, kto zna zarówno polskie realia biznesowe, jak i ukraińskie procedury. To bardzo konkretna wartość – powiedział nam Adam Białachowski.©℗

SPORT I REKREACJA

4. Bieg Dla Jaj w Bydgoszczy! Całe rodziny pobiegną w słusznej sprawie

Marcin Kozłowski

Express Bydgoski, Gazeta Pomorska i Nowości-Dziennik Toruński w niedzielę, 8 listopada zorganizują już po raz czwarty akcję profilaktyczną pod hasłem Bieg Dla Jaj. Już zapisało się 300 osób.

Wydarzenie wpisuje się w ideę międzynarodowej akcji społecznej, której celem jest promocja profilaktyki raka jąder i prostaty. Kulminacja tej inicjatywy ma miejsce w listopadzie, a jej symbolem są wąsy, które organizatorzy przygotowali dla każdego uczestnika 4. Biegu Dla Jaj.

Impreza jest częścią szerszej akcji profilaktycznej prowadzonej od lat przez trzy kujawsko-pomorskie redakcje Polska Press Grupy - Expressu Bydgoskiego, Gazety Pomorskiej i Nowości-Dziennika Toruńskiego, a poświęconej problematyce męskich nowotworów i ich leczenia. Kampania ma na celu budowanie świadomości istoty badań profilaktycznych wśród panów. Przez cały listopad, na łamach dzienników, publikowane będą teksty poświęcone tej tematyce. W serwisach naszych tytułów będzie można natomiast posłuchać podcastów z ekspertami na temat profilaktyki, badań i leczenia tych przypadłości.

FOT. AUTOR/TOMASZ CZACHOROWSKI

Bieg Dla Jaj z roku na roku cieszy się coraz większym zainteresowaniem

8 listopada w 4. Biegu Dla Jaj wystartują całe rodziny. Impreza rozpocznie się o godz. 11 od oficjalnego otwarcia, a później uczestnicy będą rywalizować na trzech dystansach. W biegu głównym na 5 km (start o godz. 13) mogą wystąpić tylko osoby pełnoletnie, w marszobiegu (g. 11.30) dorośli oraz młodzież 10+. Organizatorzy nie zapomnieli też o dzieciach. Adepci sportu w wieku 6-9 lat będą uczestniczyć w biegu juniorów na 400 m (g. 14.15).

W 4. Biegu Dla Jaj może uczestniczyć aż 1400 osób. Zapisywać się można do 5 listopada, ale warto się pospieszyć bo impreza z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem - na liście startowej są już nazwiska 300 biegaczy..

Zapraszamy też do zapisów na biegowy newsletter (szczegóły i zapisy na stronie expressbydgoski.pl/biegdlajaj), aby być na bieżąco z aktualnościami. Niebawem znajda się tam również informacje o trasie oraz przewodnik biegowy.

Trasy biegów opracowano we współpracy z Kujawsko-Pomorskim Związkiem Lekkiej Atletyki, a partnerem merytorycznym wydarzenia jest Centrum Onkologii im. F. Łukaszczyka w Bydgoszczy. Ambasadorem akcji po raz kolejny został Błażej Brzeziński, reprezentant Polski i instruktor lekkoatletyki.

Organizatorami 4. Biegu Dla Ja są Express Bydgoski, Gazeta Pomorska i Nowości-Dziennik Toruński.

REKLAMA
0311576214

SPONSOR STRATEGICZNY
Enea

PARTNERZY GŁÓWNI
2026 ROK LUDZI FILMU Z KUJAW I POMORZA
KUJAWY POMORZE
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu
Partnerem głównym wydarzenia jest Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego
2026 ROKIEM NSZZ SOLIDARNOŚĆ RI I BYDGOSKIEGO MARCA 1981
Bank Pekao
Aspargin®

PARTNER BIURA ZAWODÓW
BYDGOSZCZ CENTRUM HANDLOWE O'SHOPPING

PARTNERZY
PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ MIASTO BYDGOSZCZ
DPV logistic
pesa
Metalkas
VELOMANIA SKLEP ROWEROWY
nirvel
MM NEUPACK
WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI
z serca Kujaw drobex Zawsze świeże, smaczne i zdrowe produkty drobiowe!
AMS PERFEKT SERWIS
PGZ
Belma
INTERPADEL
Diagnostyka+
JURAPARK SOLEC
bppt Bydgoski Park Przemysłowo-Technologiczny
gran
BLUE MED
Domitech
BOSCH
INTER GROUP
Dr Materac
Biedronka Codziennie niskie ceny
BSW BYDGOSKA SZKOŁA WYŻSZA
NFZ

PARTNERZY MERYTORYCZNI
CENTRUM ONKOLOGII im. prof. F. Łukaszczyka w Bydgoszczy

PARTNER MOTORYZACYJNY
XPENG PLICHTA

PATRONI MEDIALNI
TVP 3 BYDGOSZCZ
Radio Eska
TVP info

eprasa.pl ffd64e4b0b

GALA

„Kobiety z pasją 2026" nagrodzone w Bydgoszczy

Agnieszka Domka-Rybka

Najpierw był etap regionalny plebiscytu „Kobiety z pasją", a 24 września w bydgoskich Młynach Rothera odbyła się piękna uroczystość, czyli ogólnopolska gala plebiscytu „Kobiety z pasją 2026". Kim są laureatki?

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

24 września w bydgoskich Młynach Rothera odbyła się ogólnopolska gala plebiscytu „Kobiety z pasją 2026". Laureatki mogą być wielką inspiracją dla wszystkich pań

„Kobiety z pasją" to wyjątkowy plebiscyt, który wyróżnia panie z niepełnosprawnościami. Startowały w następujących kategoriach: Nauka, Kultura i Sztuka, Sport, Działalność Społeczna i Biznes.

Do Bydgoszczy przyjechały z różnych części Polski. A charakteryzuje je niezwykła determinacja w podejmowanych inicjatywach, choć na co dzień zmagają się z ograniczeniami wynikającymi z niepełnosprawności.

- Dla Bydgoszczy to powód do dumy, że po raz kolejny właśnie u nas odbywa się ogólnopolski finał „Kobiet z Pasją". Wyjątkowe wydarzenie, bo jego bohaterkami są kobiety, które swoją aktywnością, talentem i determinacją pokazują, że pasja może być siłą, pozwalającą przekraczać bariery i inspirować innych. To sprawia, że nasze miasto staje się miejscem spotkania ludzi, dla których ważne są: działanie, zaangażowanie i przełamywanie ograniczeń. Cieszę się, że Bydgoszcz jest gospodarzem tego wydarzenia - powiedział podczas uroczystości w bydgoskich Młynach Rothera Prezydent Rafał Bruski.

Oto laureatki ogólnopolskiej edycji plebiscytu „Kobiety z pasją 2026":

- Sylwia Błach w kategorii Kultura i Sztuka za wszechstronną i konsekwentnie budowaną działalność twórczą,
- Sonia Turzyniecka w kategorii Sport za niezwykłą wolę walki oraz sukcesy odnoszone na arenie międzynarodowej w armwrestlingu,
- dr Beata Stasiak – Cieślak w kategorii Nauka za uczynienie życiowej misji z likwidowania barier, z którymi na co dzień mierzą się osoby z niepełnosprawnościami,
- Dominika Kasińska w kategorii Działalność Społeczna za wszechstronność i niespożytą energię kobiety wielu talentów,
- Justyna Cuże w kategorii Biznes za ponad dwadzieścia lat pracy eksperckiej w obszarze HR i dostępności za bycie Liderką Przyszłości.

Nagrodę Prezydenta Bydgoszczy otrzymała Agata Potrzebowska, wyróżniona w kategorii Sport. To osoba niesłysząca, która z dużą konsekwencją łączy życie rodzinne, zawodowe, aktywność sportową oraz wieloletnie zaangażowanie społeczne. Jej szczególną pasją są: bieganie i nordic walking. Bierze udział w licznych zawodach, w tym organizowanych w środowisku osób głuchych, zdobywając medale i wyróżnienia. Aktywność sportową traktuje nie tylko jako sposób realizacji własnej pasji, ale również jako możliwość inspirowania innych i pokazywania, że niepełnosprawność nie stanowi bariery dla aktywnego życia i realizowania ambitnych celów.

*Organizatorami plebiscytu „Kobiety z pasją" są: Uniwersytet WSB Merito, Uniwersytet Dolnośląski DSW, Collegium Civitas oraz Stowarzyszenie Akcja Zdrowie, we współpracy z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON).©℗

REKLAMA
0011548563

Ochrona ludności i obrona cywilna
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA
Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?

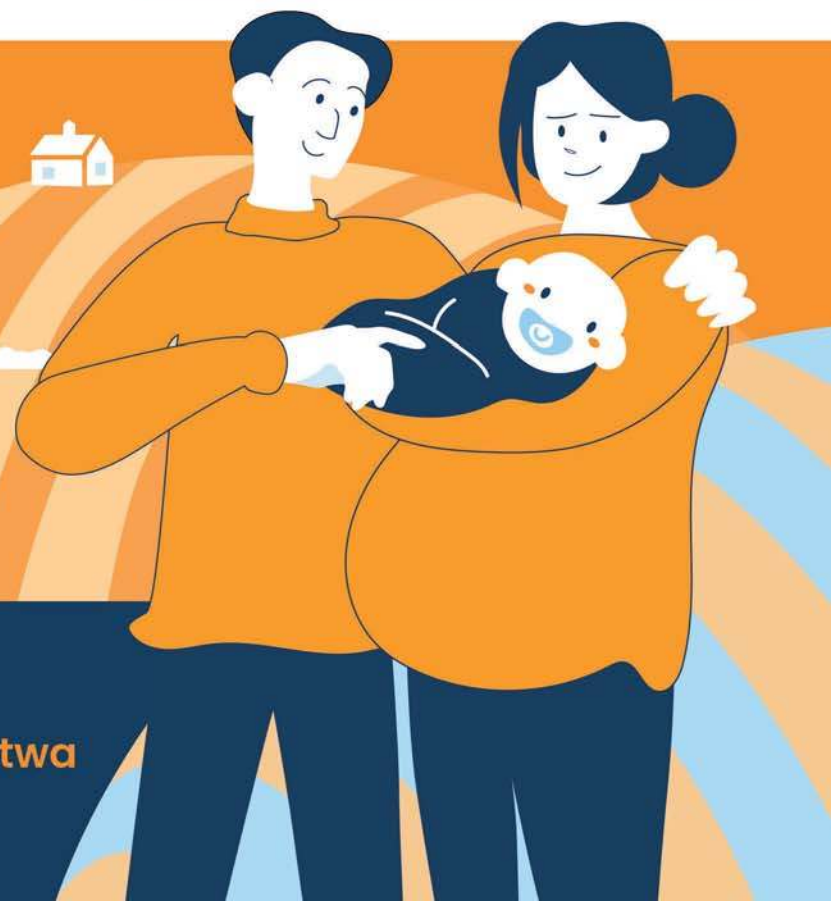

TVP 1
Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25

eprasa.pl ffd64e4b0b

UROCZYSTOŚĆ

Wiktor Dunin-Wąsowicz patronem placówki Straży Granicznej w bydgoskim porcie lotniczym

Adam Szczęśniak

Placówka Straży Granicznej w Porcie Lotniczym Bydgoszcz otrzymała imię nadinspektora Straży Granicznej Wiktora Dunina-Wąsowicza, oficera Wojska Polskiego, Korpusu Ochrony Pogranicza i przedwojennej Straży Granicznej, związanego m.in. służbą w Bydgoszczy.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Moment odsłonięcia tablicy patrona na terminalu lotniska

Uroczyste nadanie imienia i odsłonięcie tablicy poświęconej patronowi odbyło się przed terminalem Portu Lotniczego Bydgoszcz, w którym mieści się siedziba placówki.

W uroczystości uczestniczyli gen. bryg. SG Dariusz Lutyński, Komendant Nadwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej, płk SG Grzegorz Buczan, Komendant Placówki SG w Bydgoszczy wraz z zastępcami, kadra kierownicza NwOSG oraz funkcjonariusze i pracownicy bydgoskiej placówki. Obecni byli również wicewojewoda Michał Koniuch, wicemarszałek Zbigniew Ostrowski oraz przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych, służb mundurowych, jednostek wojskowych, instytucji oraz podmiotów współpracujących ze Strażą Graniczną regionu.

Data uroczystości nie była przypadkowa. W tym roku przypada 140. rocznica urodzin Wiktora Dunina-Wąsowicza, a bydgoska placówka SG obchodzi 22-lecie utworzenia.

- Nadanie jej imienia oficera związanego z przedwojennymi formacjami granicznymi i z samą Bydgoszczą łączy historię miejsca z tradycją współczesnej Straży Granicznej - mówi mjr SG Dagmara Bielec, rzecznik prasowy NwOSG.

Sylwetkę patrona przybliżył dr Krzysztof Osiński, kierownik Referatu Badań Historycznych Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy. W laudacji przypomniał przebieg służby Dunina-Wąsowicza (1886-1940), w tym związki z Korpusem Ochrony Pogranicza i przedwojenną Strażą Graniczną.

Po odczytaniu aktu nadania imienia odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą patronowi. Dokonali tego Michał Koniuch, Dariusz Lutyński i Grzegorz Buczan. Tablicę poświęcili ks. Damian Pawlikowski, sekretarz Biskupa Bydgoskiego Krzysztofa Włodarczyka i ks. mjr SG Paweł Siebiesiewicz, Prawosławny Dziekan SG.

Podczas ceremonii wręczono również medale i odznaki. Medalem Pamiątkowym za Zasługi dla Nadwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej uhonorowano Prezes Zarządu Portu Lotniczego Bydgoszcz Monikę Mejsner-Hermelin. Z kolei 8 funkcjonariuszy SG w Bydgoszczy otrzymało odznaki pamiątkowe „Zasłużony dla Nadwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej".

Z okazji 35-lecia powołania SG gen. bryg. SG Dariusz Lutyński wręczył także medale pamiątkowe wicewojewodzie, wicemarszałkowi, przedstawicielowi IPN oraz sekretarzowi biskupa.

Na zakończenie płk SG Grzegorz Buczan odebrał akt nadania placówce imienia Wiktora Dunina-Wąsowicza wraz z pamiątkowym ryngrafem.©℗

KRÓTKO

Policja

Reprezentacja KWP w Bydgoszczy ponownie wicemistrzem Polski!

Świetny występ odnotowali kujawsko-pomorscy policjanci podczas III Mistrzostw Polski Policji w Piłce Siatkowej o Puchar Komendanta Głównego Policji „WARTA 2026"!
W dniach 21–23 września reprezentacja Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy rozegrała cztery spotkania. Zawodnicy odnieśli trzy zwycięstwa i ponieśli tylko jedną porażkę, dzięki czemu awansowali do finału. W decydującym starciu zmierzyli się z reprezentacją wielkopolskiej Policji. Po zaciętej walce spotkanie zakończyło się wynikiem 0:2, a drużyna KWP w Bydgoszczy po raz kolejny sięgnęła po tytuł wicemistrza Polski!

RedEx/KWP Bydgoszcz

FOT. KWP BYDGOSZCZ

TRANSPORT PUBLICZNY

Nowa linia autobusowa z Bydgoszczy do Solca Kujawskiego. Mieszkańcy apelują o wydłużenie

Jarosław Więcławski

We wrześniu Rada Miasta Bydgoszczy ma podjąć decyzję dotycząca uruchomienia nowej linii międzygminnej z Bydgoszczy do Solca Kujawskiego. Mieszkańcy m.in. ul. Toruńskiej i Babia Wieś zaapelowali, aby wydłużyć planowany przebieg linii.

Pod koniec lipca Mirosław Kozłowicz, zastępca prezydenta Bydgoszczy, informował na konferencji prasowej, że trwają rozmowy z burmistrzem Solca Kujawskiego na temat uruchomienia nowej linii międzygminnej. Jak wówczas mówił, trwają ustalenia dotyczące trasy przejazdu autobusu.

- Oczywiście finansowanie będzie wspólne, proporcjonalnie do liczby mieszkańców danej gminy, podobnie jak jest w przypadku innych gmin, które nas otaczają - przekazał Mirosław Kozłowicz.

W Solcu jest poparcie

Radni w czerwcu podjęli uchwałę w sprawie współdziałania gminy z Bydgoszczą w zakresie organizacji publicznego transportu zbiorowego. W dokumencie wyrażono zgodę na zawarcie porozumienia, w którym określony będzie zakres zadania powierzonego Bydgoszczy, prawa i obowiązki stron oraz udział w kosztach realizacji zadań.

Burmistrz Solca Kujawskiego, Adam Michalak, opowiadał o szczegółach dotyczących planowanej. Według przyjętych założeń, autobus miałby jeździć trasą z Ronda Toruńskiego przez ulice Toruńską, Hutniczą, Świetlicową, Nowotoruńską, Płątnowską w Bydgoszczy, Otorowo, drogę wojewódzką 394, ulice Bydgoską, 23 stycznia do dworca PKP w Solcu. Dalej pojedzie ulicami Leśną, Średnią, Haską, Unii Europejskiej, Rzymską, Kujawską, Lipową, Piłsudskiego, Kujawską, Parkową, przez osiedle Toruńskie do pętli Toruńska 85. Długość trasy, w jedną stronę, to 29 km.

Dłuższa trasa

W dni powszednie planowane jest 10 kursów, a w soboty i niedzielę po 5 kursów. Do uzgodnienia pozostają kwestie związane m.in. z rozkładem jazdy, wyznaczeniem przystanków czy stworzenia zaplecza socjalnego.

Mieszkańcy ulic Toruńskiej, Babiej Wsi i Żupy wysłali list w sprawie planowanej linii do prezydenta Bydgoszczy, burmistrza Solca Kujawskiego oraz starosty bydgoskiego, aby wykorzystać tę możliwość do wzmocnienia komunikacji miejskiej w tej części miasta.

„Wnioskujemy o wydłużenie planowanej linii nr 44 z Ronda Toruńskiego do Ronda Bernardyńskiego lub Placu Kościeleckich. Dokładnie w ten sam sposób mieszkańcy gminy Nowa Wieś Wielka mają zapewniony bezpośredni dojazd do centrum Bydgoszczy, a linia cieszy się dużą popularnością i jest realną alternatywą dla dojazdów z wykorzystaniem własnych samochodów. Linia ta jest też wykorzystywana przez mieszkańców osiedla Glinki-Rupienica jako dodatkowy dojazd do centrum" - uzasadniają autorzy listu.

Jak przekonują, byłoby to wygodne rozwiązanie dla pasażerów z Solca Kujawskiego, ale także ułatwienie dla Bydgoszczan z tej części miasta, bo dziś mogą liczyć tylko na wybrane kursy linii nr 76, a „to oferta na poziomie nieadekwatnym do centrum Metropolii Bydgoszcz".

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Mieszkańcy chcieliby dodatkową linię na ul. Toruńskiej

„Wiemy, że są plany odbudowy torowiska na Babiej Wsi i powrotu linii nr 6, ale to kwestia kolejnych lat, a my mieszkańcy południowej części osiedla Wzgórze Wolności jesteśmy częściowo wykluczeni z systemu transportu publicznego. Kto mieszkając w centrum Bydgoszczy chciałby czekać godzinę na autobus i uzależniać od tego swoją aktywność? W tej sytuacji po prostu wybieramy własne samochody, taksówki lub rezygnujemy z wyjazdów" - piszą mieszkańcy.

Wkrótce decyzja

W temacie listu kontaktujemy się z bydgoskimi drogowcami. Pytamy m.in. czy proponowana wersja trasy jest ostateczna oraz czy możliwe jest wprowadzenie postulowanej przez mieszkańców zmiany. Radni Bydgoszczy we wrześniu mają podjąć decyzję w sprawie utworzenia nowej linii międzygminnej.

- Trwają ostatnie ustalenia w tej sprawie, a uchwała ma zostać przedstawiona na najbliższej sesji Rady Miasta. Wszystkie informacje zostaną udostępnione po decyzji Rady Miasta - odpowiada Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka prasowa ZDMiKP.

Autobusy na trasę Bydgoszcz-Solec Kujawski mają mieć numer 44. W grudniu 2025 r. uruchomiono 14. linię międzygminną z Bydgoszczy. Autobus kursuje na trasie z Fordonu do Złejwsi Wielkiej. To pierwsze porozumienie miasta z gminą położoną poza powiatem bydgoskim. Ponadto z Bydgoszczy można miejskimi autobusami dojechać do Osielska, Białych Błot, Nowej Wsi Wielkiej, Dobrcza i Ostromecka w gminie Dąbrowa Chełmińska.©℗

eprasa.pl ffd64e4b0b

JUBILEUSZ

Szkoła Podstawowa nr 61 skończyła 60 lat!

Małgorzata Pieczyńska

Premiera Hymnu Szkoły, występy artystyczne w wykonaniu uczniów i nauczycieli oraz mnóstwo pięknych wspomnień - w piątek (25 września) odbyła się gala jubileuszowa z okazji 60-lecia Szkoły Podstawowej nr 61 im. Bohaterów Westerplatte w Bydgoszczy.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Szkoła Podstawowa nr 61 w Bydgoszczy świętuje 60-lecie istnienia

Podstawówka przy ul. Kruczej 5a na Górzyskowie to ważna placówka na edukacyjnej mapie Bydgoszczy. Obecnie razem z Przedszkolem nr 24 wchodzi w skład Zespołu Szkół nr 32, a uczęszcza do niej 364 uczniów.

Medal Prezydenta Miasta

Główne uroczystości jubileuszowe związane z 60-leciem szkoły rozpoczęły się w piątek mszą świętą w parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła przy ul. Jaskółczej. Po jej zakończeniu w sali gimnastycznej szkoły odbyła się uroczysta gala jubileuszowa.

Uczestniczyli w niej m.in., Anna Mackiewicz - zastępczyni prezydenta Bydgoszczy, Elżbieta Rusielewicz - wiceprzewodnicząca Rady Miasta Bydgoszczy, Joanna Busz - zastępczyni dyrektora Wydziału Edukacji i Sportu Urzędu Miasta Bydgoszczy, Jadwiga Zagert - dyrektorka Bydgoskiego Biura Finansów Oświaty, przedstawiciele Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy, związków zawodowych, służb miejskich i Rady Osiedla Górzyskowo. Nie zabrakło też emerytowanych nauczycieli tej szkoły, absolwentów, dyrektorów zaprzyjaźnionych szkół i wielu zaproszonych gości.

Uroczystość rozpoczęła się od wyjątkowego programu w wykonaniu uczniów, poświęconego wartościom, które szkoła stara się kształtować w swoich wychowankach. - Chcieliśmy w ten sposób nawiązać do ważnych projektów miejskich, których jesteśmy koordynatorami - mówi Beata Mazur, dyrektor Zespołu Szkół nr 32. Wśród nich wymienia Szkołę Otwartą i Tolerancyjną, Program Edukacji Antydyskryminacyjnej „Razem Raźniej" oraz Szkolną Ligę Empatyczną. W czasie gali nie zabrakło też historii szkoły w pigułce, występów artystycznych w wykonaniu uczniów i nauczycieli. Ważnym punktem uroczystości była premiera Hymnu Szkoły, skomponowanego specjalnie na 60-lecie SP nr 61.

- Dotychczas nasza szkoła nie miała hymnu i bardzo się cieszymy, że to się zmieniło. Właśnie dziś miało miejsce pierwsze publiczne wykonanie tego utworu - zaznacza Beata Mazur. - Słowa napisała Weronika Zgórska, absolwentka naszej szkoły, a muzykę skomponował Rafał Gorzycki, tata naszego absolwenta.

Warto też podkreślić, że w czasie gali SP nr 61 została uhonorowana Medalem Prezydenta Miasta.

Dzień Szkoły i drzwi otwarte

Obchody jubileuszowe nie zakończą się na piątkowej gali. Ich kontynuacja nastąpi w poniedziałek 28 września. Tego dnia zaplanowano Dzień Szkoły.

- Chcemy, aby nasi uczniowie poczuli, że szkoła świętuje 60. urodziny - mówi Beata Mazur. - Będą apele, spotkania tematyczne, gry i konkursy związane ze szkołą. W poniedziałek po południu w godz. 15-18 otworzymy drzwi naszej placówki dla absolwentów. Będzie można zwiedzić szkołę, spotkać się z koleżankami i kolegami ze szkolnej ławy oraz nauczycielami. To wyjątkowy dla nas rok, dlatego w planach mamy wiele działań związanych z jubileuszem. Zainicjowaliśmy akcję „60 kg KARMY na 60 lat SZKOŁY", czyli zbiórkę karmy dla zwierzaków z bydgoskiego schroniska. Zaangażowanie społeczności szkolnej przerosło nasze oczekiwania, więc liczymy, że to nie będzie 60, lecz 600 kg.

Dodajmy, że SP nr 61 została powołana 28 września 1966 roku. Tego dnia budynek przy ul. Kossaka 40 został oddany do użytku szkolnego. Decyzją ówczesnego Kuratora Okręgu Bydgoskiego szkole nadano imię Bohaterów Westerplatte. Przez sześć dekad placówka miała kilku gospodarzy. Pierwszym jej kierownikiem został Stefan Turowski. W 1981 r. funkcję dyrektora objęła Anna Smeja, od 1984 r. - Stanisław Wekka, w 1987 r. - Zbigniew Kujawski, w 1991 r. - Teresa Grochowska, a w 2002 r. - Bożena Krajnik. Od 2019 r. kieruje nią dyrektor Beata Mazur.©℗

BEZPIECZEŃSTWO

Dwa wykolejenia na Jagiellońskiej w Bydgoszczy w ten sam dzień. Czy tramwaje powinny tędy jeździć?!

Michał Sierek

W sobotę, 26 września, na odcinku między przystankami Łużycka a PKS w Bydgoszczy (tuż przed Mostem Uniwersyteckim) dwukrotnie już doszło do wykolejenia tramwaju. Pierwsze wykolejenie miało miejsce około południa, drugie przed godziną 17. Linie tramwajowe trzeba było skierować na tymczasową trasę.

Wykolejenie numer 1. Pasażerowie tramwajowej komunikacji w Bydgoszczy nie mają łatwego życia. W sobotę około południa wykoleił się tramwaj jadący w stronę Ronda Jagiellonów. Do zdarzenia doszło tuż przed Mostem Uniwersyteckim. Konieczne było wprowadzenie zmian w kursowaniu sześciu linii tramwajowych: „Uwaga! Jagiellońska - wstrzymanie ruchu tramwajowego w kierunku centrum, linie 3, 4, 5, 6, 8, 10 awaryjnie skierowane przez Wojska Polskiego" - informował ZDMiKP.

Jak usłyszeliśmy wówczas w Dziale Nadzoru Ruchu MZK, wykolejeniu uległa tylna część tramwaju. Na miejsce szybko skierowano służby, które około godziny 13 przywróciły ruch w tym rejonie.

Wykolejenie numer 2: Około godziny 17.00 sytuacja się powtórzyła. ZDMiKP poinformował w relacji na FB o „wstrzymaniu ruchu tramwajowego" na wysokości Dworca Autobusowego (we wpisie nie poinformowano o powodzie). Jak się okazuje, znowu doszło do wykolejenia. Linie 3, 4, 5, 6, 8 i 10 skierowano objazdem przez Wojska Polskiego. Na miejscu zjawiła się ekipa z dźwigiem. Swing około godziny 17.30 już odjechał, prowadzono jeszcze prace przy torach. Około 17.45 ZDMiKP poinformował o przywróceniu ruchu.

To kolejne tego typu zdarzenie w tym rejonie we wrześniu. Ostatnio informowaliśmy o wykolejeniu tramwaju właśnie na Jagiellońskiej - doszło do niego między przystankami PKS, a Rondo Jagiellonów. Bydgoszczanie zwracają uwagę, że nadszedł czas na solidną naprawę, a nie doraźne interwencje. - Torowisko w ul. Jagiellońskiej zaczyna dawać o sobie znać, że wymaga już nie prac doraźnych, a kompleksowego remontu. Tydzień w tydzień dochodzi do wykolejenia tramwaju - pisze pan Remigiusz pod naszym postem o wykolejeniu.©℗

EDUKACJA

Międzynarodowy Dzień Głuchych i Języka Migowego upamiętniony w fordońskiej szkole

Marcin Kozłowski

W Kujawsko-Pomorskim Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 2 im. gen. Stanisława Maczka w Bydgoszczy odbyły się uroczyste Kujawsko-Pomorskie Obchody Dnia Głuchego i Języka Migowego „MigaMY Razem".

Międzynarodowy Dzień Głuchych i Języka Migowego przypada w ostatnią niedzielę września, a obchodzony jest już od 1958 roku. Ustawiony został przez Światową Federację Głuchych, by zwrócić uwagę na prawa, kulturę, osiągnięcia oraz codzienne trudności w funkcjonowaniu osób niesłyszących i niedosłyszących.

Obchody święta w regionie zorganizował tradycyjnie Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 2 im. gen. Stanisława Maczka w Bydgoszczy. Początki placówki w mieście sięgają sierpnia 1990 roku. 25 września 1993 roku uroczyście otwarto obiekt przy ul. Akademickiej, zaś od 1 września 2017 roku funkcjonuje pod obecną nazwą. Od 1992 roku szefem SOS-W nr 2 jest natomiast Ryszard Bielecki.

W Ośrodku kształci się 263 uczniów z województwa kujawsko-pomorskiego i ościennych oraz 24 dzieci uczęszczających na zajęcia Wczesnego Wspomagania Rozwoju.

W piątek, 25 września 2026 roku w placówce odbyły się uroczyste Kujawsko-Pomorskie Obchody Dnia Głuchego i Języka Migowego „MigaMY Razem", w których uczestniczyło aż około 400 osób.

- Ze względu na dużą liczbę osób przygotowania do wydarzenia rozpoczęliśmy już w ubiegłym roku. Przybyli do nas goście m.in. z urzędu marszałkowskiego, kuratorium oraz zaprzyjaźnionych szkół i przedszkola. Wiosną zwróciliśmy się do Piotra Całbeckiego, marszałka województwa o objęcie imprezy honorowym patronatem i tak się stało. To dla nas niezwykle ważne - mówi Katarzyna Maxelon, wicedyrektor ośrodka.

Program piątkowej imprezy był bardzo bogaty.©℗

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

W Kujawsko-Pomorskim Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 2 w Bydgoszczy odbyły się Obchody Dnia Głuchego i Języka Migowego „MigaMY Razem".

eprasa.pl ffd64e4b0b

KONTROWERSJE

Mieszkańcy opuścili uszkodzony budynek

Jarosław Więcławski

Z uwagi na uszkodzenia, do których doszło dwa tygodnie temu w budynku wielorodzinnym przy ul. Pomorskiej 88E na Londynku w Bydgoszczy, cztery mieszkania wyłączono z użytkowania. Administracja Domów Miejskich przekazała nam, jak obecnie wygląda sytuacja mieszkańców, którzy musieli opuścić lokale.

Strażacy wezwanie do uszkodzonego budynku przy Pomorskiej na Londynku w Bydgoszczy otrzymali 10 września po południu. Na miejsce skierowano jeden zastęp z pobliskiej Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 1.

– Zgłoszenie mówiło o tym, że miało dojść do osunięcia ściany jednego z budynków mieszkalnych. Po przybyciu na miejscu strażacy potwierdzili, że doszło do ok. 1-2 cm osunięcia ściany w pionie – przekazał „Expressowi Bydgoskiemu" mł. bryg. mgr inż. Karol Smarz, oficer prasowy KM PSP Straży Pożarnej w Bydgoszczy.

– W okolicy odbywają się prace ziemne związane z budową zbiornika retencyjnego. Poprosiliśmy firmę, aby natychmiast przerwała roboty, bo w naszej ocenie mogła to być bezpośrednia przyczyna osunięcia ściany – opisał działania podczas akcji.

W budynku jest 7 mieszkań. Podczas akcji ewakuowano wszystkich lokatorów – łącznie 12 osób. Nikomu nic si nie stało. Tego samego dnia oględzin na miejscu dokonał przedstawiciel Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. Wydano decyzję o wyłączeniu z użytkowania czterech lokali w budynku (mieszka tam 7 osób), z uwagi na to, że mają one przynależne pomieszczenia WC w dobudówce.

– Jest ona w złym stanie technicznym i faktycznie pogorszył się on w ostatnim czasie – mówiła nam dzień po zdarzeniu Magdalena Mikołajska, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego dla Miasta Bydgoszczy.

Propozycje nowych mieszkań

Administracja Domów Miejskich, zaraz po akcji z udziałem służb, informowała, że rodziny, które musiały opuścić lokal, zatrzymały się w hostelu. Zapowiadano, że po otrzymaniu decyzji PINB, najemcy otrzymają propozycję lokali zamiennych. Skontaktowaliśmy się ze spółką, aby ustalić, jak aktualnie wygląda sytuacja mieszkańców, którzy musieli opuścić budynek przy Pomorskiej.

– Decyzję PINB otrzymaliśmy 16 września br. i w trybie natychmiastowym uruchomiliśmy procedury związane ze wskazaniem lokali zamiennych dla dwóch uprawnionych rodzin. Jeden z najemców 17 września br. otrzymał ofertę i już przyjął nowe wskazanie – lokal po remoncie w bloku przy ul. Techników na II piętrze o powierzchni użytkowej 35,36 m (dotychczas zajmowany miał 28,18 m), wyposażony w instalację wod.-kan., elektryczną, gazową oraz centralne ogrzewanie – informuje „Express Bydgoski" Marlena Budzińska, kierownik biura zarządu ADM w Bydgoszczy.

– Druga rodzina również 17 września br. otrzymała propozycję lokalu zamiennego usytuowanego na parterze w bloku przy ul Szpitalnej po remoncie, o powierzchni użytkowej 37,82 m (dotychczas zajmowany miał 17,48 m) z kuchnią, łazienką i wc oraz centralnym ogrzewaniem. Najemcy umówili się na oględziny przedmiotowego mieszkania wskazując na termin 22.09.2026r – dodaje.

Wizja lokalu odbyła się we wtorek. Spółka na razie nie otrzymała pisemnego stanowiska rodziny w sprawie przyjęcia lub odmowy zasiedlenia zaoferowanego mieszkania.

– Względem dwóch pozostałych rodzin prowadzone są czynności zmierzające do zaoferowania lokali w najmie socjalnym w ramach realizacji wyroków eksmisyjnych. Jeszcze w bieżącym tygodniu otrzymają stosowne oferty – przekazała nam Marlena Budzińska.

Co z czterema mieszkaniami, które pozostają puste? Czy na miejscu planowane są prace naprawcze, które pozwoliłyby na to, aby w przyszłości znów z nich korzystać?

– W pierwszej kolejności planowane jest wykonanie ekspertyzy

FOT. DARIUSZ BLOCH

Jedna z rodzin z budynku przy Pomorskiej ma już nowy adres zamieszkania

technicznej, która pozwoli określić aktualny stan budynku oraz zakres ewentualnych prac. Na podstawie wyników ekspertyzy zostaną określone dalsze działania, z uwzględnieniem wymagań organu nadzoru budowlanego – wyjaśnia kierownik biura zarządu ADM.

Roboty na miejscu wstrzymane

W czerwcu przy ul. Chocimskiej rozpoczęła się budowa zbiornika retencyjnego. To jedno z zadań w ramach prowadzonego przez MWiK projektu „Bydgoszcz zielono-niebieska". Po zdarzeniu z połowy września roboty wykonywane na miejscu przez firmę Meliorex są wstrzymane. Spółka ma przeanalizować przebieg robót oraz to czy i w jakim zakresie roboty mogły przyczynić się do uszkodzeń, a także przygotować opracowanie, jak dalej realizować inwestycję.

– Prace w rejonie ul. Chocimskiej realizowane były przez zewnętrznego wykonawcę wyłonionego w toku przetargu prowadzonego w trybie zamówień publicznych. W zawartej umowie przewidziano odpowiedzialność wykonawcy za ewentualne uszkodzenia powodowane realizacją robót i zabezpieczono wystąpienie takiej sytuacji – przekazała nam Alicja Kwaśniewska, rzeczniczka prasowa MWiK.

– Wykonawca jako profesjonalny podmiot zajmujący się realizacją robót budowlanych zobowiązany był do ochrony przed uszkodzeniem lub zniszczeniem wszelkiej własności osób trzecich, odpowiada za wszystkie uszkodzenia spowodowane podczas wykonywania robót oraz powinien niezwłocznie je naprawić na własny koszt – dodała.

Jak zaznacza rzeczniczka, MWiK wymagał pozyskania przez wykonawcę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w celu pokrycia ewentualnych szkód spowodowanych działalnością wykonawcy.

– W przypadku ustalenia odpowiedzialności wykonawcy za powstałe uszkodzenia przybudówki, MWiK jako zamawiający również oczywiście podejmował będzie działania w celu zapewnienia niezwłocznego usunięcia szkód przez wykonawcę – informuje rzeczniczka miejskiej spółki.©℗

EDUKACJA

Armata jak nowa! Po renowacji w Samochodówce wróciła do muzeum

Małgorzata Pieczyńska

Armata przeciwpancerna z czasów II wojny światowej, której renowację przeprowadzili uczniowie Zespołu Szkół Samochodowych w Bydgoszczy, wróciła do Muzeum Wojsk Lądowych. W środę, 23 września, nastąpiło jej uroczyste przekazanie.

Radziecka armata przeciwpancerna, która pochodzi z 1943 roku, przyjechała do Samochodówki 11 maja br. Eksponat do renowacji udostępniło szkole Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy.

W projekt zaangażowali się uczniowie klasy III szkoły branżowej, którzy kształcą się w zawodzie mechanik pojazdów samochodowych. Prace rozpoczęły się w maju br., a zakończono je pod koniec czerwca. Jednak ze względu na okres wakacyjny przekazanie odrestaurowanej armaty odłożono na wrzesień. Warto dodać, że część prac wykonana została w firmie zewnętrznej - Chate z Łochowic, przedsiębiorstwie zajmującym się lakiernictwem przemysłowym.

W środowej uroczystości przekazania armaty, która odbyła się na dziedzińcu szkoły, udział wzięli, m.in., przedstawiciele Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy: kierownik Jacek Mueller oraz konserwator muzealny Sebastian Romaniuk, a także Adam Niedzwiedzki z Akademii Renowacji - pomysłodawca tego projektu i zarazem absolwent Samochodówki, Krzysztof Król - dyrektor Zespołu Szkół Samochodowych, Mariusz Chmara - prezes firmy Chate z Łochowic oraz dr inż. Tomasz Kałaczyński, nauczyciel zawodu w ZSS, szkolny koordynator projektu i zarazem wychowawca klasy III Mb, której uczniowie brali udział w renowacji armaty.

Odnowienie tego liczącego ponad 80 lat zabytku techniki wojskowej było dla uczniów lekcją dokładności i solidności. Uczestnicy projektu musieli bowiem zdekompletować tę armatę na części.

Już w maju br. Adam Niedzwiedzki z Akademii Renowacji mówił nam: - Demontaż musi być bardzo precyzyjny, ponieważ nie ma części zamiennych. Po oczyszczeniu poszczególnych powierzchni i renowacji uczniowie będą musieli odtworzyć całą powłokę lakierniczą.

Tak też się stało. Dla młodzieży udział w tym projekcie był wyjątkowym doświadczeniem.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Radziecka armata przeciwpancerna pochodzi z 1943 roku

- Uczniowie podczas odnawiania eksponatu zapoznali się z procesem technologicznym renowacji, dodatkowo wzbogacili wiedzę i umiejętności posługiwania się dokumentacją technologiczną - mówi dr inż. Tomasz Kałaczyński. - Prace wykonywane w zaprzyjaźnionej firmie pozwoliły im poznać także zasady funkcjonowania przedsiębiorstwa zajmującego się na co dzień lakiernictwem przemysłowym.

Dla uczniów Samochodówki renowacja armaty okazała się nie tylko dobrą lekcją praktyki zawodowej, ale także wspaniałą lekcją historii.

- Projekt ten pokazuje, jak ogromne korzyści przynosi synergia między szkołą, muzeum, ekspertem a biznesem oraz jak nauka zawodu może łączyć się z realizacją wartościowych inicjatyw na rzecz zachowania lokalnego dziedzictwa - podkreśla Krzysztof Król, dyrektor Zespołu Szkół Samochodowych.©℗

eprasa.pl ffd64e4b0b

FOTOWEEKEND

Pierwszy jesienny weekend rozpieszczał pogodą

Coś dla ducha, coś dla ciała? Tak było w ten weekend w Bydgoszczy.

W Klubie „Orion" odbywały się V Szaradziarskie Mistrzostwa Bydgoszczy. Tradycyjnie miejscem zmagań jest Klub Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych przy ul. Sułkowskiego.

Miłośnicy ogrodnictwa przez dwa dni mogli karmić zmysły dywanami kwiatów i innych roślin przywiezionych na Jesienny Kiermasz Ogrodniczy przed Torbydem.

Jedne z ostatnich regat przeprowadzili kujawsko-pomorscy żeglarze, którzy rywalizowali w dorocznych Regatach Pamięci na Zalewie Koronowskim.

W ten weekend z doskonałej pogody korzystali również biegacze. Przez trzy dni w mieście odbywał się Festiwal Biegów na krótkich i długich dystansach.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Bydgoski Klub Szaradzistów „Orion" zorganizował V Szaradziarskie Mistrzostwa Bydgoszczy. Zawody odbyły się 26 września w Klubie Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Bydgoszczanki i Bydgoszczanie, którzy przybyli na 13. edycję Festiwalu Nowe Spojrzenie nie narzekali na nudę. Zdjęcia z festiwalu zamieszczamy w naszej galerii

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Jak co niedziela odbył się kolejny Frymark Bydgoski. Miłośnicy przysmaków i rękodzieła licznie zawitali do budynku na tyłach „Rywala"

FOT. DARIUSZ BLOCH

Prawie 40 wystawców z całej Polski, bezpłatne konsultacje ogrodnicze i duży wybór roślin - w sobotę, i niedzielę, na terenach zewnętrznych przy lodowisku Torbyd w Bydgoszczy odbywał się dwudniowy Jesienny Kiermasz Ogrodniczy

FOT. KLUB ŻEGLARSKI „WIND"

W tegorocznych XXVI Regatach Pamięci na Zalewie Koronowskim wzięło udział 90 żeglarzy z 10 klubów w regioni. Wspominano tych, co odeszli na wieczną wachtę. Organizatorem był klub „Wind" w Romanowie

FOT. DARIUSZ BLOCH

Festiwal Biegów już na trwałe wpisała się sportowy obraz Bydgoszczy. W ostatni weekend września odbywa się trzydniowa impreza, na którą składają się cztery biegi. Wszystko zaczyna się w piątkowy wieczór od 10 km nocą. Dzień później jest bieg na 5 km oraz biegi dla dzieci. Całość wieńczy niedzielny półmaraton

eprasa.pl ffd64e4b0b

KRÓTKO

Podkarpackie

Marsz milczenia po tragicznym ataku

Sobotni marsz rozpoczął się na jarosławskim Rynku. Następnie uczestnicy w milczeniu przeszli pod Opactwo Sióstr Benedyktynek. Wśród zgromadzonych byli mieszkańcy Jarosławia i okolic, a także przedstawiciele środowisk narodowych.Marsz poprzedziło nabożeństwo odprawione w opactwie. Homilię wygłosił ks. Adrian, jeden z duchownych poszkodowanych podczas czwartkowego zdarzenia. Podczas homilii ks. Adrian zwrócił się do wiernych z apelem o modlitwę i przebaczenie. - Wybaczamy i prosimy o modlitwę za nas, ale w sposób szczególny proszę Was o modlitwę za naszego oprawcę i o łaskę nawrócenia dla niego. Jemu ta modlitwa jest najbardziej potrzebna.

Dolnośląskie

Areszt dla mężczyzny, który postrzelił policjanta

Sąd Rejonowy w Bolesławcu aresztował na trzy miesiące 33-letniego mężczyznę, któremu prokuratura postawiła zarzuty usiłowania zabójstwa i czynnej napaści na funkcjonariusza. 29-letni funkcjonariusz został w czwartek postrzelony w głowę podczas interwencji; w piątek zmarł w szpitalu. Prok. Ewa Węglarowicz-Makowska powiedziała w sobotę, że w związku ze śmiercią policjanta prokuratura zmieni zarzuty podejrzanemu na zarzut zabójstwa. – Stanie się to po tym, jak akta sprawy z sądu wrócą do prokuratury – dodała. Podejrzanemu grozi dożywocie.

Podlaskie

Samochód wjechał pod szynobus

Na przejeździe kolejowym w Sobolewie (pow. białostocki) szynobus staranował osobówkę, która nie zatrzymała się przed torami. Pociągiem jechało pięć osób. Dwie osoby jadące samochodem zostały ranne. – Kierujący pojazdem osobowym wraz z pasażerką trafili do szpitala na badania – mówi Agnieszka Skwierczyńska z zespołu prasowego podlaskiej policji.

Śląskie

Zmarł były redaktor naczelny Radia Katowice

W wieku 79 lat zmarł Maciej Bakes – były redaktor naczelny Polskiego Radia Katowice, dziennikarz z ponad 55-letnim stażem. Informację o jego śmierci przekazała w niedzielę katowicka rozgłośnia. Przez wiele lat na katowickiej antenie prowadził audycję o tematyce ekologicznej – Zielony telefon. Za popularyzację tematyki ekologicznej otrzymał w roku 2003 Nagrodę Ministra Środowiska.

POLITYKA

Donald Tusk „grzeczny już był". Teraz rusza na wojnę z Nawrockim

Dorota Kowalska

Wojna między prezydentem Karolem Nawrockim i ekipą rządzącą trwa właściwie od dnia zaprzysiężenia, niektórzy mówią nawet o wojnie totalnej. Wygląda jednak na to, że ta próba sił wchodzi w zupełnie nową fazę.

Wojna między prezydentem Karolem Nawrockim i ekipą rządzącą trwa właściwie od dnia zaprzysiężenia, niektórzy mówią nawet o wojnie totalnej. Wygląda jednak na to, że ta próba sił wchodzi w zupełnie nową fazę.

– Jest szachownica, umawiamy się na grę w szachy. A z drugiej strony przychodzi facet z bejsbolem i mówi: „ty grasz w szachy, ale ja jestem na ustawce". Z chuliganami nie będziemy grać w szachy. Grzeczny już byłem – zapowiedział Donald Tusk na spotkaniu z wyborcami przed wyborami prezydenckimi w Krakowie. I żeby nikt nie miał wątpliwości, że takie słowa padły, umieścił je także w mediach społecznościowych.

Tusk podczas spotkania w Krakowie podkreślił, że w walce z politycznymi przeciwnikami „nie cofnie nogi", owszem, chciałby się z nimi spierać na argumenty i prowadzić merytoryczne dyskusje, tyle tylko, że z drugiej strony spotyka się wyłącznie z „siłą".

FOT. PAP/ŁUKASZ GĄGULSKI

Donald Tusk podkreśla, że w walce z politycznymi przeciwnikami „nie cofnie nogi". Kampania będzie mieć wysoką temperaturę

Mariusz Błaszczak, szef klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości, skomentował te słowa w mediach społecznościowych jako otwartą zapowiedź dalszego łamania prawa i eskalacji napięć przez szefa rządu.

Sebastian Kaleta, były wiceminister sprawiedliwości w rządzie Zjednoczonej Prawicy, opublikował screena pokazującego art. 128 Kodeksu karnego. Przepis ten stanowi o zamachu na konstytucyjny organ RP. „Grzeczny Pan nie był nigdy w tej sprawie, a w szachy grać nie potrafi. Dlatego wpadł w furię, bo tę partię przegrywa i chce wywalić stolik, wyciągnąć bejsbola i w ten sposób pokonać przeciwnika. Prymat siły nad prawem, to Pana metoda" – napisał parlamentarzysta.

Co właściwie premier miał na myśli? I na czym będzie polegać to „niecofnięcie nogi"? Interpretacji tych słów jest przynajmniej kilka, ale wszystkie sprowadzają się do jednego: już dzisiaj między dużym i małym pałacem idzie na ostro, a będzie jeszcze ostrzej.

Po pierwsze, za chwilę wkraczamy w kampanię parlamentarną, przynajmniej oficjalnie, bo nieoficjalnie ta trwa już od tygodni. Dla wyborców Koalicji Obywatelskiej i Nowej Lewicy rozliczenia rządów PiS są ważne, nawet kluczowe, co wynika z niemal wszystkich badań, także z niedawnego sondażu CBOS.

Włodzimierz Czarzasty na Campusie Polska Przyszłości w sierpniu do młodych ludzi mówił tak: „Zwycięstwo jest możliwe, ale – do cholery jasnej – podnieście głowy! Ci ludzie, którzy na nas głosowali sześć lat temu, spodziewają się po nas skuteczności. I my musimy to zrobić!".

Tusk na swój sposób powtarza te słowa. Dlatego można się spodziewać, że rozliczenia przybiorą na sile. Będzie dużo o tym, co PiS robiło podczas swoich rządów, a z każdym dniem mamy kolejne tego odsłony, żeby wspomnieć chociażby o aferze Zondacrypto, w której wypływają co rusz nowe nazwiska polityków prawicy, ale są też inne sprawy.

Więc rozliczenia to jedna sprawa, kolejna – zaprowadzenie porządku w instytucjach państwa. Przedsmak tego, co może nastąpić, już mamy. Minister Waldemar Żurek odwołał dotychczasowego rektora Akademii Wymiaru Sprawiedliwości, dr. Michała Sopińskiego, uważanego za człowieka Ziobry.

Opozycja, ale też otoczenie Karola Nawrockiego, uważają, że teraz przyjdzie czas na „posprzątanie Trybunału Konstytucyjnego".

Jasne jest jedno: w tej kampanii parlamentarnej nikt nie będzie brał jeńców.

NAKŁO

Strażackim hejnałem i wyciem syren żegnano 13-letniego Natana, który zginął tragicznie

Maja Stankiewicz

Nakło w żałobie. Pogrzeb 13-latka, który - jadąc hulajnogą elektryczną - zginął w zderzeniu z autobusem zgromadził wiele osób.

13 latka, który zginął 21 września jadąc hulajnogą ul. Mrotecką opłakują nie tylko bliscy. Mieszkańcy stawiają znicze w miejscy tragedii. Wspominają go strażacy OSP, bo chłopiec aktywnie działał w organizacji.

- Natan był częścią naszej strażackiej rodziny. Był jeszcze młody. Swoją postawą pokazywał że służba drugiemu człowiekowi, a także odwaga, odpowiedzialność i gotowość niesienia pomocy nie są zależne od wieku. Miał coś co łączy wszystkich strażaków - pasję, odwagę oraz chęć pomagania bliźniemu zgodnie z najbardziej znaną strażacką maksymą: Bogu na chwałę, ludziom na ratunek.

Podczas pogrzebu druhowie z Nakła podkreślali, że chłopiec od czterech lat uczestniczył w życiu ich jednostki.

- Był członkiem Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Brał udział w zawodach strażackich reprezentując naszą jednostkę i z dumą nosząc strażaki mundur. Uczestniczył również w gminnych oraz powiatowych konkursach, zdobywając czołowe miejsca oraz wiedzę, która miała mu w przyszłości służyć w ratowaniu innych.

FOT. MAJA STANKIEWICZ

Natan spoczął na cmentarzu przy ul. Bohaterów

Jak wspominają - Natan chętnie uczestniczył w zbiórkach i uczył się zasad bezpieczeństwa. Poznawał strażackie rzemiosło i doskonalił swoje umiejętności. - Był częścią naszego zespołu.

W ostatniej drodze 13-latkowi towarzyszyli nie tylko koledzy z OSP. Zjechali strażacy z wielu miejscowości powiatu nakielskiego.

- Żegnamy cię z ogromnym bólem i smutkiem. Choć twoja strażacka droga została przerwana zbyt wcześnie na zawsze zostaniesz w naszej pamięci - mówili. Na pożegnanie zagrała Natanowi orkiestra dęta OSP Nakło i zawyły syreny.

Łamiącym się głosem wspominają zmarłego ucznia nauczyciele i wychowawcy zeszkoły nr 3 w Nakle. Jak podkreślają był chłopcem pełnym energii i planów na przyszłość.

- Miałam to szczęście, że spotkałam go na swojej drodze. Natan był chłopcem niezwykle pogodnym, pełnym życia i ciekawym świata. Miał w sobie coś, co sprawiało że ludzie dobrze czuli się w jego obecności. Był bardzo koleżeński, empatyczny i opiekuńczy. Potrafił zauważyć drugiego człowieka szczególnie tego, który potrzebował pomocy. Nigdy nie przechodził obojętnie wobec czyjegoś smutku, problemu czy samotności - wspomina jedna z nauczycielek, dodając, że jednych uczniów spotyka się na chwilę, inni na zawsze pozostają w pamięci.

Koledzy 13-latka przynieśli na cmentarz wiązanki białych kwiatów i białe balony, które nad jego grobem symbolicznie uniosły się w górę. Biała była także trumna Natana ozdobiona wiązanką niebieskich kwiatów. - Stojąc nad tym grobem pamiętajmy, że on patrzy na nas i czeka na spotkanie z nami - mówił kapłan.

Pogrzeb poprzedziła msza św. Takich nabożeństw w Nakle będzie jeszcze kilka, od najbliższych, przyjaciół, chrzestnych, a także od społeczności szkolnej. Ta ostatnia rozpocznie się 30 września o godz. 18 w Kościele Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Nakle. To kościół „szkolny" Natana. Tu przyjął Pierwszą Komunię Świętą. Tu przychodził się modlić razem ze swym przyjacielem Wojtkiem. ©℗

eprasa.pl ffd64e4b0b

CHOROBY

Problemy z prostatą to nie tylko rak. Takie objawy daje zapalenie gruczołu krokowego

Prostata jest gruczołem krokowym zlokalizowanym u mężczyzn tuż pod pęcherzem moczowym. Zwykle daje o sobie znać po 50. roku życia. Najczęstszą chorobą z nią związaną jest zapalenie prostaty, które może mieć różne podłoże i objawy

Artur Białek

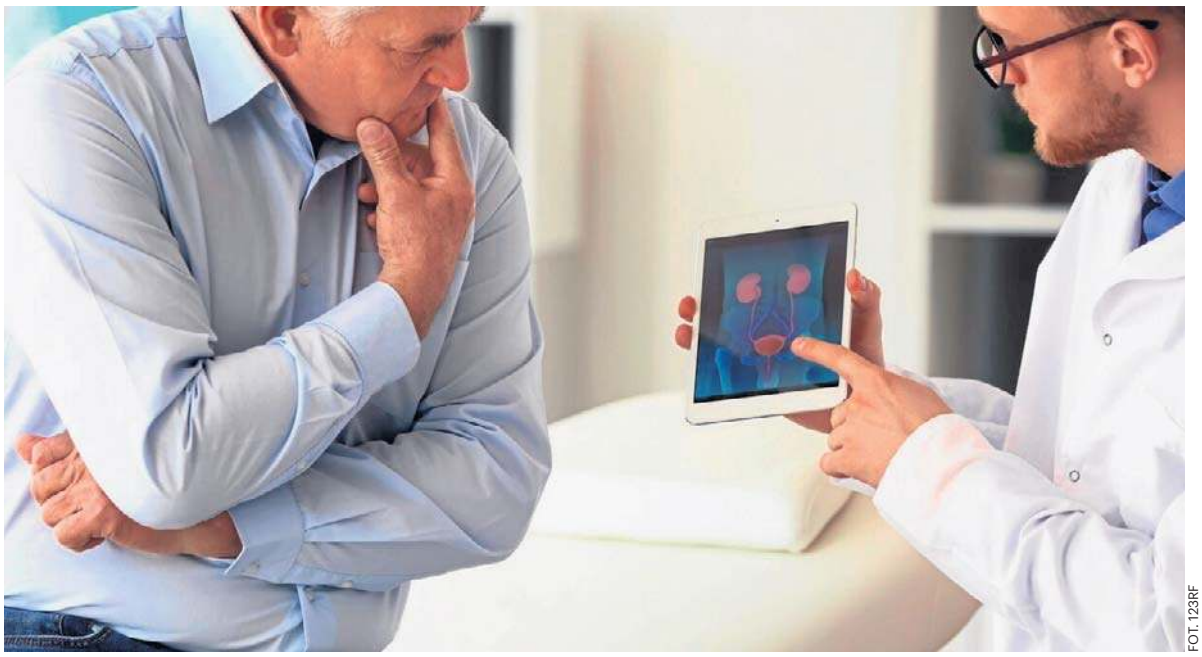

FOT. 123RF

Warto wiedzieć, że dużą rolę w rozwoju chorób prostaty odgrywa stres

Zapalenie prostaty może wystąpić u mężczyzn w każdym wieku, chociaż najczęściej dotyczy osób po 50. roku życia. Zapalenie gruczołu krokowego jest jednym z najpowszechniejszych męskich schorzeń.

Dolegliwość może przybrać formę ostrą lub przewlekłą, które różnią się od siebie objawami i przebiegiem.

W postaci przewlekłej stan chorobowy może rozwijać się od kilku miesięcy do nawet kilku lat.

Natomiast ostre zapalenie stercza cechuje się bardzo gwałtownym przebiegiem.

Zapalenie prostaty jest najczęstszą chorobą męskiego układu płciowo-moczowego. Według statystyk problem ten może dotyczyć nawet co drugiego mężczyzny po 50. roku życia. Jednakże większość z nich, zwłaszcza w początkowym stadium rozwoju stanu zapalnego, bagatelizuje objawy, nawet mimo tego, że znacząco pogarszają jakość ich życia.

Wśród możliwych przyczyn zapalenia prostaty można wymienić:

- zaburzenia w obszarze autoimmunologicznym,
- zaburzenia gospodarki hormonalnej,
- nadmierne narażenie na sytuacje stresogenne,
- zaburzenia w sferze psychiczno-emocjonalnej.

Ta forma choroby może być też spowodowana przewlekłym zapaleniem bakteryjnym, choć zdarza się to rzadko. Mówimy wówczas o przewlekłym bakteryjnym zapaleniu gruczołu krokowego. Chorobę wywołują bakterie Gram-ujemne: Proteus, Klebsiella i najczęstsza – Escherichia coli. Infekcja może być wynikiem wcześniejszego zakażenia układu moczowego – bakterie przedostają się do prostaty z zakażonego moczu.

Potwierdzeniem tej teorii jest fakt, że u większości mężczyzn, u których wystąpiła ta forma zapalenia prostaty, pojawiają się nawracające dolegliwości układu moczowego, a dolegliwość gruczołu krokowego jest wywołana tą samą bakterią lub kilkoma szczepami bakterii.

Zapalenie prostaty w formie ostrej jest wywołane przez bakterie, które zaatakowały tkanki gruczołu. Najczęściej są to bakterie kałowe, czyli składające się na naturalną florę jelita grubego.

Do zakażenia może dojść w momencie, gdy drobnoustroje przedostaną się w okolice krocza. Następuje to najczęściej w momencie oddawania kału. Jeżeli zostaną przeniesione w okolice ujścia cewki moczowej, mogą przedostać się głębiej i wniknąć do gruczołów prostaty, w ten sposób wywołując zakażenie.

Ostremu zapaleniu gruczołu krokowego sprzyjają trudności z oddawaniem moczu. Te mogą być rezultatem zwężenia cewki moczowej.

Ostra postać stanu zapalnego może też wynikać z uszkodzenia tkanek prostaty. Najczęściej dochodzi do tego w wyniku zabiegów chirurgicznych, jak choćby po usunięciu tkanek prostaty. Dolegliwość mogą też wywołać uszkodzenia po biopsji. Czasami zdarza się, że powodem zapalenia są zabiegi wymagające wprowadzenia instrumentu przez cewkę moczową. Rzadziej dolegliwość wywołują bakterie, które przenoszą się wraz z krwią.

Objawy zapalenia prostaty uzależnione są przede wszystkim od postaci choroby. Można jednak wyodrębnić kilka alarmujących symptomów, które są wspólne dla wszystkich typów zapalenia stercza.

Na te objawy powinieneś szczególnie zwrócić uwagę:

- ból przy oddawaniu moczu,
- częste oddawanie moczu i bolesne parcie na pęcherz,
- ból w podbrzuszu,
- nieprzyjemny zapach moczu,
- obecność krwi w moczu,
- poczucie niepełnego opróżnienia pęcherza moczowego,
- wydzielina o mętnym zabarwieniu.

Najczęstszą postacią zapalenia gruczołu krokowego jest postać przewlekła, której przebieg charakteryzuje się okresowym nasileniem symptomów choroby. W przypadku zaostrzenia objawów stanu zapalnego mogą pojawić się: gorączka, dreszcze, bóle mięśni i poczucie osłabienia organizmu. Przewlekłe zapalenie prostaty może mieć podłoże bakteryjne. Dlatego też od pacjenta pobiera się posiew i w razie konieczności wdraża antybiotykoterapię.

Objawów chorej prostaty nie należy bagatelizować, ponieważ chociaż w większości przypadków świadczą o stanie zapalnym, to mogą również wskazywać na nowotwór tej części męskiego układu płciowo-moczowego. Z tego powodu przy pojawieniu się pierwszych objawów zapalenia prostaty należy udać się do urologa i wykonać szereg podstawowych badań profilaktycznych.

Najczęstszym, a jednocześnie najskuteczniejszym badaniem gruczołu krokowego jest badanie per rectum (palcem przez odbytnicę). W dalszej kolejności wykonywany jest posiew oraz badania moczu.

Jeżeli uzyskany wynik jest dodatni, wykonywane są dodatkowe badania – USG, a w razie konieczności także TK miednicy lub jamy brzusznej i urografia. Lekarz może też zlecić wykonanie cystoskopii lub uroflometrii.

Jeżeli posiew dał wynik ujemny, badana jest próbka wydzieliny gruczołu krokowego. Celem jej pozyskania lekarz przez mniej więcej 60 sekund masuje prostatę palcem (wydzielina wypływa z cewki moczowej). Próbka podlega badaniu mikroskopowemu, wykonywany jest też posiew. Jeżeli w wydzielinie znajdują się bakterie, badanie da wynik dodatni. Niekiedy zaleca się również oznaczenie stężenia PSA we krwi. Zapaleniu prostaty najczęściej towarzyszy zawyżony wynik.

Objawy towarzyszące ostrej postaci zapalenia stercza dość jednoznacznie wskazują na tę dolegliwość. Celem potwierdzenia wykonywane jest badanie przezodbytnicze. W przypadku, gdy chory odczuwa trudności z oddawaniem moczu, urolog zleca wykonanie posiewu i ogólnego badania moczu.

Wynik ujemny nie świadczy jednak o tym, że nie doszło do bakteryjnego zakażenia prostaty. Jeżeli pacjent gorączkuje, a objawy są nasilone, wykonanie masażu prostaty celem uzyskania próbki wydzieliny nie jest możliwe. Takie badanie można przeprowadzić tylko wtedy, gdy symptomy są łagodne. Badania endoskopowe lub obrazowe wykonywane są wówczas, gdy zachodzi podejrzenie wystąpienia powikłań zapalenia lub nieprawidłowości w układzie moczowo-płciowym.

Leczenie zapalenia prostaty uzależnione jest przede wszystkim od podłoża choroby. W przypadku, gdy gruczoł krokowy został dotknięty zakażeniem bakteryjnym, może być skutecznie leczony antybiotykami. Stosowane są leki doustne z grupy fluorochinolonów lub sulfametoksazol + trimetoprim. Leczenie trwa minimum 4 tygodnie.

W pierwszej fazie leczenia często stosowane są też leki przeciwzapalne i przeciwbólowe, a także preparaty usprawniające odpływ moczu z pęcherza. Jeżeli badania wykażą obecność kamieni sterczowych lub gdy w prostacie powstało ognisko przewlekłego zakażenia, niereagującego na antybiotyki, urolog może zadecydować o konieczności leczenia chirurgicznego.

Jeżeli badania wykażą obecność kamieni sterczowych lub gdy w prostacie powstało ognisko przewlekłego zakażenia, niereagującego na antybiotyki, urolog może zadecydować o konieczności leczenia chirurgicznego.

Ostre zapalenie prostaty wymaga rozpoczęcia niezwłocznego (bez czekania na wyniki badań) leczenia antybiotykami. Jeżeli objawy ogólne są nasilone lub gdy pacjent cierpi także na inne choroby, lekarz może zadecydować o hospitalizacji.

Jeżeli po 3 dniach nie następuje poprawa stanu chorego, antybiotyk zmieniany jest na inny. Początkowo stosowane są leki wspomagające – przeciwgorączkowe, przeciwbólowe i przeciwzapalne. Często zalecane są też łagodne środki przeczyszczające, co ma zapobiec zaparciom. Ważne jest, aby w trakcie leczenia chory pozostawał w łóżku i przyjmował dużą ilość płynów.

Leczenie chirurgiczne jest rekomendowane w przypadku, gdy pojawiły się powikłania w postaci ropnia. Jeżeli zmiany są niewielkie, lekarz wykonuje nakłucie igłą. Większe ropnie wymagają zabiegu drenującego.

W niektórych przypadkach można zapobiec chorobom prostaty. Podstawą jest ograniczenie czynników ryzyka, na które mamy realny wpływ. Mowa tu w szczególności o:

- paleniu papierosów,
- złych nawykach dietetycznych,
- sytuacjach stresogennych.

Nie mniej ważna jest systematyczna aktywność fizyczna.

Prostata – objawy zapalenia stercza

Objawy zapalenia prostaty uzależnione są przede wszystkim od postaci choroby. Można jednak wyodrębnić kilka alarmujących symptomów.

Są to m.in. ból przy oddawaniu moczu, bolesne parcie na pęcherz czy ból w podbrzuszu

eprasa.pl ffd64e4b0b

FINANSE

Europa ściąga rezerwy bliżej siebie

Holandia „przetransportowała” niedawno z USA i Kanady ponad 80 ton złota bliżej swojego kraju. Wcześniej podobny ruch zrobiły Francja i Niemcy

Marek Knitter

Polska również posiada część kruszcu w USA. Czyżby banki centralne przygotowywały się na świat, w którym tradycyjna trasa transportowa może nagle stać się niedostępna?

Holandia zmienia rozmieszczenie rezerw złota

De Nederlandsche Bank (DNB) przeniósł około 86 ton złota, zmieniając strukturę geograficzną swoich rezerw. Operacja przeprowadzona między marcem a sierpniem 2026 roku objęła kruszec znajdujący się wcześniej w Nowym Jorku i Ottawie (Kanada). Nie oznaczało to jednak wyłącznie fizycznego transportu sztab złota przez Atlantyk.

Jak wynika z przedstawionych informacji, DNB sprzedał prawie 59 ton złota przechowywanego w Nowym Jorku i kupił odpowiadającą ilość w Londynie. Kolejne 27 ton zostało fizycznie przetransportowanych z USA i Kanady do Holandii, a równoważna ilość złota została przeniesiona z Zeist do Londynu.

Holandia posiada łącznie 612,4 tony złota. Przed operacją 31,3 proc. rezerw znajdowało się w Nowym Jorku, 19,7 proc. w Ottawie, 18,1 proc. w Londynie, a 30,8 proc. w centrum gotówkowym DNB w Zeist. Po zmianach udział Londynu wzrósł do 32,1 proc., natomiast udział Nowego Jorku spadł do 18,5 proc., a Ottawy do 18,5 proc.

Według niezależnego ekonomisty operacja nie była jedynie logistycznym przesunięciem metalu. DNB miał przy okazji sprawdzać różne możliwości transportu złota na wypadek przyszłych kryzysów.

DNB otwarcie stwierdził, że to doświadczenie może okazać się przydatne, jeśli złoto będzie musiało być ponownie przetransportowane podczas kolejnego kryzysu, a jedna z dostępnych metod nie będzie już możliwa. Banki centralne nie przeprowadzają ćwiczeń kryzysowych bez uwzględnienia sytuacji kryzysowej. Przygotowują się na świat, w którym tradycyjna trasa transportowa może nagle stać się niedostępna.

Płynność i ryzyko geopolityczne

Oficjalnym argumentem za zwiększeniem udziału Londynu jest przede wszystkim płynność. Londyn pozostaje największym centrum pozagiełdowego handlu złotem, a przechowywany tam kruszec spełnia standardy Good Delivery, co ułatwia jego szybką sprzedaż, wymianę czy wykorzystanie w transakcjach.

Prezes DNB Olaf Sleijpen podkreślił znaczenie przygotowania na sytuacje kryzysowe.

– Zakładamy, że nigdy nie będziemy musieli używać złota, ale mimo to konieczne jest wzmocnienie naszej odporności i gotowości. Złoto jest ostatecznym punktem zaufania, który może pokryć ekstremalne ryzyka systemowe – powiedział niedawno Olaf Sleijpen.

Na decyzję Holandii należy jednak patrzeć również w szerszym kontekście geopolitycznym. Były wicepremier Janusz Piechociński zwrócił uwagę, że zmiana rozmieszczenia rezerw nie jest odosobnionym przypadkiem. Wskazał, że podobne działania podejmowały wcześniej Francja i Niemcy, a Indie zwiększają udział złota przechowywanego we własnym kraju.

„To nie jest odosobnione zdarzenie – sygnalizuje fundamentalną zmianę w postrzeganiu bezpieczeństwa rezerw przez państwa. Banki centralne stawiają na fizyczną kontrolę, dostęp do płynności i niezależność geopolityczną ponad wygodę” – napisał Piechociński w serwisie X.

Według przedstawionych przez niego danych Francja w styczniu 2026 roku przewiozła z Nowego Jorku 129 ton złota, natomiast Niemcy w latach 2013-2017 przeniosły ponad 600 ton z Nowego Jorku do Frankfurtu. Światowa Rada ds. Złota wskazuje z kolei na wzrost odsetka banków centralnych zwiększających krajowe zasoby kruszcu – z 7 do 19 proc.

Europa coraz bardziej obawia się ryzyka

Ruch holenderskiego banku centralnego następuje w czasie wzrostu napięć geopolitycznych. Michał Tekliński, ekspert rynku złota w Goldenmark, zwraca uwagę m.in. na wydarzenia na Bliskim Wschodzie i ich wpływ na rynki finansowe.

„Ostatni tydzień obfitował w wydarzenia podbijające globalny indeks ryzyka geopolitycznego. Na Bliskim Wschodzie doszło do wznowienia wymiany ognia między USA a Iranem, co przełożyło się na wzrost cen ropy Brent powyżej 90 USD za baryłkę. Dla rynku złota ma to podwójne znaczenie: z jednej strony napięcia geopolityczne zwykle wspierają popyt na aktywa bezpiecznej przystani, z drugiej droższa ropa podnosi ryzyko kolejnej fali inflacji” – wskazuje Tekliński w komentarzu przesłanym Stefie Biznesu.

Ekspert zwraca także uwagę na wydarzenia w Europie, w tym pożary w zakładzie WB Electronics

FOT. PIXABAY

Podobne działania podejmowały wcześniej Francja i Niemcy, a Indie zwiększają udział złota przechowywanego we własnym kraju

w Skarżysku-Kamiennej oraz firmie JFG Composites w Lublinie. W pierwszym przypadku prokuratura bada możliwy udział obcego wywiadu i czyn o charakterze terrorystycznym. W Niemczech rząd obwinił natomiast Rosję za próbę ataku dronem z ładunkiem wybuchowym na lotnisku Leipzig/Halle.

W takim otoczeniu decyzja DNB może być odczytywana jako element szerszego przygotowania banków centralnych na sytuacje, w których dostęp do aktywów przechowywanych za granicą mógłby zostać utrudniony.

Przeniesienie części złota do Londynu nie eliminuje oczywiście ryzyka geopolitycznego. Pokazuje jednak, że banki centralne coraz większą wagę przywiązują do tego, gdzie fizycznie znajduje się ich kruszec, jak szybko można go wykorzystać oraz czy w sytuacji kryzysowej dostęp do niego pozostanie możliwy.

NBP ma już ponad 640 ton kruszcu. Gdzie jest przechowywane?

Polska szybko zwiększa rezerwy złota. Narodowy Bank Polski ma już ponad 640 ton kruszcu, a docelowo chce zwiększyć zasób do 700 ton. Część polskiego złota znajduje się jednak poza granicami kraju: w Londynie i Nowym Jorku.

NBP zdecydował się na dywersyfikację miejsc przechowywania rezerw. Część kruszcu znajduje się w skarbcach w Polsce, część w Banku Anglii w Londynie, a część w Banku Rezerwy Federalnej w Nowym Jorku.

Strategia ta została szczególnie mocno zrealizowana w 2019 roku, kiedy NBP sprowadził do kraju 100 ton złota przechowywanego wcześniej w Londynie. Jednocześnie część rezerw pozostała za granicą. NBP wskazywał, że dywersyfikacja miejsc przechowywania zwiększa bezpieczeństwo oraz pozwala zachować dostęp do światowych rynków finansowych.

To właśnie zagraniczne lokalizacje polskich rezerw nabierają znaczenia w kontekście decyzji innych banków centralnych.

Rosnące rezerwy wpisują się jednak w szerszy światowy trend. Banki centralne zwiększają zainteresowanie złotem jako aktywem, które nie jest bezpośrednio zobowiązaniem innego państwa. Jednocześnie sposób przechowywania kruszcu staje się coraz ważniejszy zarówno ze względu na płynność, jak i ryzyko geopolityczne.

BANKI

Banki pomagają w obsłudze długu publicznego. Mimo to są chłopcem do bicia

oprac. Dorota Mariańska, Paweł Zielewski

Według dr. Tadeusza Białka, prezesa Związku Banków Polskich, politycy zamiast obciążać sektor bankowy ponad miarę, powinni skupić się na kancelariach odszkodowawczych.

– Te kancelarie, które, w cudzysłowie, straciły kredyt odbiorców frankowych, teraz znalazły sobie nowe źródło przychodu. Sankcja kredytu darmowego to jest bardzo dobry przykład na takie jaskrawo instrumentalne nadużycie instytucji ochrony konsumenta – powiedział szef ZBP.

Z dr. Tadeuszem Białkiem rozmawialiśmy podczas tegorocznego Forum Ekonomicznego w Karpaczu.

– Kancelaria odszkodowawcza płaci klientowi 10-15 procent za roszczenia. Następnie dochodzi, ale już na swój rachunek, na swój zysk 100 procent wartości roszczenia i nazywa to ochroną konsumenta – podkreślił nasz rozmówca.

Jego zdaniem „mamy do czynienia z modelem biznesowym zarabiania pod płaszczykiem ochrony konsumenta, a to znacząco odbija się na kwestii niezbędnych rezerw, które sektor bankowy musi generować”.

– Przypomnijmy, że cały problem kredytów frankowych kosztował sektor bankowy 100 miliardów złotych. Przecież to jest ogromna suma pieniędzy, która mogłaby służyć gospodarce. Tymczasem służyła bardzo wąskiemu gronu osób zainteresowanych osiągnięciem nieproporcjonalnych zysków w ramach prowadzonych spraw sądowych w kontekście ewentualnych nieprawidłowości stwierdzanych przez sądy, dotyczących przeliczania kursów walut – powiedział.

A w jakiej kondycji jest sektor bankowy w Polsce? Tadeusz Białek zwrócił uwagę, że z jednej strony, po zwiększeniu CIT-u, efektywna stopa opodatkowania sektora wzrosła do 45 proc., z drugiej strony polski sektor bankowy w ponad 50 proc. obsługuje potrzeby pożyczkowe Skarbu Państwa.

– Sektor bankowy pomaga państwu w obsłudze długu publicznego, posiadając w swoich aktywach najwięcej w Unii Europejskiej ze wszystkich sektorów bankowych papierów dłużnych Skarbu Państwa. To jest ponad 25 procent wszystkich aktywów sektora. To jest niesłychana liczba, pokazująca ogromne zaangażowanie sektora bankowego w pomoc państwu w obsłudze długu. Tymczasem słyszymy ze strony niektórych ministrów kolejne propozycje: a może znowu sięgnijmy do kieszeni sektora? W mojej ocenie jest to wysoce nieodpowiedzialne – powiedział szef Związku Banków Polskich.

eprasa.pl ffd64e4b0b

POD PARAGRAFEM

• **Zbliża się rocznica śmierci** Benjamina MacKinlay'a Kantora (ur. 4 lutego 1904 r., zm. 11 października 1977 r.), amerykańskiego pisarza, dziennikarza, scenarzysty i autora słynnej powieści „Diversey" (1928 r.), traktującej o gangsterach chicagowskich.

HISTORIA

Jak polscy żołnierze wykrwawiali się na ulicach Kołobrzegu

Jakub Szczepański

Mija 70 lat od jednej z bardziej krwawych bitew, w których brała udział I Armia Wojska Polskiego. Szturm Kołobrzegu był dla Polaków zwycięską jatką.

Był początek marca 1945 r. Machina III Rzeszy niechybnie zmierzała ku upadkowi. Wał Pomorski, blisko 300-kilometrowy odcinek niemieckich umocnień, został przełamany przez ofensywę polsko-radziecką.

Front się rozciąga

I Armia WP dowodzona przez gen. Stanisława Popławskiego skręciła na północ, w kierunku Kołobrzegu, gdzie niemieccy wojacy okopali się na pozycjach Festung Kolberg.

Sowieci uznali, że nadszedł najwyższy czas, aby zmiażdżyć Niemców podczas decydującego starcia. Decyzja nie była jednak wcale tak oczywista, jak mogłoby się wydawać.

Rosjanie prą na Zachód

„Praktyczne wnioski z sytuacji strategicznej, do jakich doszły zarówno sztab generalny, jak i kwatera główna, zostały wypracowane nie od razu, nie w wyniku jakiegoś jednorazowego aktu, lecz rodziły się stopniowo w procesie bieżącej pracy" – wspominał radziecki gen. Siergiej Sztemienko.

Komunistyczni planiści wymyślili uderzenie niemal na całym froncie rosyjsko-niemieckim – od Budapesztu przez Karpaty aż po Morze Bałtyckie. Plan podzielono na dwie fazy. Pierwsza zakładała przełamanie i rozcięcie frontu obrony nieprzyjaciela przy jednoczesnej dezorganizacji łączności oraz współdziałania kolejnych jednostek wroga. Krasnoarmiejcy mieli działać na linii Bydgoszcz – Poznań – Wrocław – Wiedeń. Kolejnym krokiem był już Berlin.

Na przedmieściach

Na wylotowych ulicach miasta zaczęły pojawiać się pierwsze barykady. W praktyce wewnętrzną organizację obrony utrudniał Niemcom kołobrzeski kreisleiter NSDAP, niejaki Anton Gerrietz. Aparatczyk próbował wpływać na decyzję dowódców twierdzy. Sytuacja zmieniła się jednak diametralnie. Tyle że dopiero 1 marca 1945 r., kiedy dowodzenie przejął płk Fritz Fullriede. Armia radziecka stała już wtedy u stóp Kołobrzegu, 4 marca weszła na przedmieścia miasta.

Polscy artylerzyści biorący udział w szturmie na kołobrzeski port. Krwawa bitwa stoczona została w dniach 4–18 marca 1945 r.

Sytuację obrońców pogarszał fakt, że z początkiem marca Rosjanie zdobyli Koszalin i Białogard. Cywilni uciekinierzy dosłownie szturmowali Kolberg. Każdy próbował się ratować na własną rękę. Obłożone były dworzec kolejowy i port. Pociągi miały odjeżdżać w kierunku Niemiec, ale ze względu na ostrzał radziecki niewiele z nich dotarło do celu. Niewiele lepiej mieli się uciekający na wschód wzdłuż wybrzeża.

8 marca, kiedy do walk o Festung Kolberg przyłączyły się polskie oddziały, w mieście zostało blisko 100 tys. cywilów. Ci ludzie mogli się ewakuować jedynie drogą morską. „Ludzie krzyczeli, płakali, biegali bez celu, nie wiedząc, gdzie iść czy gdzie stanąć w kolejce, by wejść na pokład statku. Nawet gdy wśród tłumu zaczęły rozrywać się szrapnele, nie ruszyli z miejsca" – wspominał jeden z byłych żołnierzy przed kamerą telewizji ZDF.

Skrwawiona Parsęta

O walkach I Armii Wojska Polskiego pisze m.in. Kazimierz Sobczak w książce „Wyzwolenie Północnych i Zachodnich Ziem Polskich w roku 1945". Zwraca uwagę przede wszystkim na to, że zdobycie Kołobrzegu znacznie utrudniało manewry strony niemieckiej. Po wykonaniu zadania nazistowski transport jednostek drogą morską był zwyczajnie niemożliwy.

Jako pierwsza do walki stanęła I Armia Pancerna Sowietów, ale miasta nie udało się zdobyć. Później do akcji wkroczyła więc polska 6. dywizja piechoty pod dowództwem płk. Giennadija Szejpaka. Jego żołnierze mieli uderzyć na twierdzę od południowego zachodu. Odpowiednią dyspozycję wydano w nocy z 7 na 8 marca.

Z pochodzenia białoruski dowódca nie zastanawiał się długo i bez należytego przygotowania przystąpił do realizacji rozkazu. Jego ludzie mieli dostać się do miasta, idąc między rzeką Parsętą a brzegiem morza. W pierwszym rzucie użyto dwóch pułków piechoty, w kolejnym – jednego.

Ściana ognia

Jak wyglądała niemiecka Festung Kolberg? Umocnienia to przede wszystkim trzy pierścienie obronne i wiele punktów oporu. Od północy miasto osłonięte było morzem, od strony lądu zaś rozciągała się podmokła dolina, której szerokość sięgała nawet kilometra. Obronie twierdzy sprzyjały też rozbudowana sieć kanałów oraz gęsta zabudowa.

W praktyce miasta broniło nawet 12 tys. żołnierzy niemieckich, w tym z jednostek Volkssturmu. Z lądu wspierało ich blisko 80 dział, wyrzutnie ciężkich pocisków rakietowych oraz moździerze. W Kołobrzegu Niemcy zdołali zgromadzić prawie 20 czołgów i dział pancernych, a także 12 transporterów. Do tego ogień z dział artyleryjskich niszczycieli Rzeszy.

12 marca gen. Popławski zdecydował o wprowadzeniu do walk świeżych sił. Do bitwy włączyły się 4. dywizja piechoty gen. Kieniewicza oraz 4. pułk ciężkich czołgów.

Ucieczka na statki

Dzień po dyspozycji Popławskiego w walkach o Kołobrzeg biło się 60 proc. piechoty I Armii Wojska Polskiego, wszystkie czołgi, 3/4 artylerii ciężkiej, połowa artylerii lotniczej i całe lotnictwo. Już wtedy wiadomo było, że sprawa jest przesądzona.

Płk Fullriede otrzymał ultimatum z propozycją kapitulacji. Niemcy potwierdzili odbiór, ale odpowiedzieli, że skoro w 1807 r. nie udało się zdobyć miasta wojskom napoleońskim, to i Polakom się nie uda. Ale na radziecko-polską odpowiedź nie było trzeba długo czekać.

W tej sytuacji dowodzący obroną twierdzy zadecydował o ewakuacji. Hitlerowcy zaczęli uciekać w nocy z 16 na 17 marca. Ostatniego dnia walk Niemcy zostali zamknięci na małym skrawku plaży i portu. Tuż po północy dowództwo zdecydowało, żeby żołnierze przeszli na statki. Do niewoli trafiło jedynie 200 żołnierzy z oddziałów osłonowych.

Krzyże za szturm

Port w Kołobrzegu upadł wczesnym rankiem 18 marca. Straty po stronie komunistycznego wojska polskiego? Po 11 dniach zmagań AWP odnotowało blisko 2 tys. poległych i ponad 2,5 tys. rannych. Radzieckie straty liczy się w setkach. Dziennie wystrzelano ponad 30 tys. pocisków, a średnie tempo zdobywania terenu szacuje się na 300-400 m. Niewątpliwie szturm okazał się mozolny i w praktyce daleko mu do misterium sztuki wojennej. Rannych i zabitych Niemców doliczono się ponoć 5 tys., kolejne 4 tys. wzięto do niewoli.

Wczesnym popołudniem na tarasie i stoku Fortu Ujście doszło do ponownego mariażu polskich sił zbrojnych i morza. „To jest historia (...) Wy tworzycie historię, jak niegdyś tworzyli ją Chrobry i Krzywousty" – grzmiał ppłk Piotr Jaroszewicz, politruk I AWP. Na piersiach 40 żołnierzy pojawiły się Krzyże Walecznych.

Zawsze nasze

Część oficjalna uroczystości po bitwie wymaga odnotowania. Pośród pożogi, zwłok i zrujnowanych domów kpr. Franciszek Niewidziajło wchodzi na trybuny i wypowiada historyczne słowa: „Przyszliśmy, morze, po ciężkim i krwawym trudzie. Widzimy, że nie poszedł na darmo nasz trud. Przysięgamy, że cię nigdy nie opuścimy. Rzucając pierścień w twe fale, biorę z tobą ślub, ponieważ tyś było i będziesz zawsze nasze".

W końcu 18 marca zmrok otulił skrwawioną plażę w Kołobrzegu. Wokół grzmiały salwy. Niewidziajło w asyście dwóch innych żołnierzy wrzucił zaślubinowy pierścień w morskie fale. Festung Kolberg przeszła do historii.

eprasa.pl ffd64e4b0b

PROGRAMOWO

G. 16:40

Rodzina Połanieckich

TVP Kultura

Ekranizacja powieści Henryka Sienkiewicza opowiada historię miłości Stanisława Połanieckiego i pięknej Maryni Pławickiej. „Rodzina Połanieckich" to powieść pisana z potrzeby serca, w której mówi się o honorze, godności, o wielkiej trudniej miłości – tak jak je pojmowali ówcześni ludzie. Jest wiosna 1893 roku. Trzydziestoparoletni Stanisław Połaniecki, potomek zamożnej rodziny ziemiańskiej, po studiach za granicą wraca do kraju. Zamierza zająć się kupiectwem jako współwłaściciel Domu Bankowo-Handlowego. Gromadząc niezbędny kapitał, postanawia odebrać pieniądze pożyczone przed laty dalekiemu krewnemu, panu Pławickiemu. Przybywa do Krzemienia, majątku rodowego Pławickich, gdzie poznaje córkę gospodarza, uroczą pannę Marynię. Między młodymi nawiązuje się nić sympatii.

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Marta i Tomek otrzymują zgłoszenie od dziecka. Na miejscu znajdują ranną kobietę z urojeniami z którą są dwie córki. Pojawia się mąż kobiety i ojciec dziewczynek, ale pacjentka kategorycznie nie chce, żeby mąż się do nich zbliża, a dzieci się go boją. Pacjentka trafia na SOR a wyniki wskazują, że brała narkotyki. Kobieta próbuje uciec i prosi Martę o pomoc, bo twierdzi, że nigdy nic nielegalnego nie zażyła. Na SOR trafia kobieta z bólem brzucha, którą przyjmuje dr Anna Knapik. Daria Bursztyn czuje się zmęczona jako młoda mama. Krzysztof oferuje, że się do niej wprowadzi. Tego dnia są urodziny Julci, wnuczki Krzysztofa. Wszyscy razem z Danielem bawią się w sali zabaw, ale Łukasz nie czuje się dobrze, widząc Asię z Danielem razem, szczęśliwych. Asia ponawia temat rozwodu. Krzysztof prosi Łukasza, aby przyjął go do szpitala.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Smolny umawia się z Gwiazdą – znienacka pojawia się też Nowak, który ma ważny i mocny temat o dilerach. Igor przeprasza szefa za to, że go kiedyś obraził. Gwiazda stwierdza, że byłby idiotą, gdyby go z powrotem nie zatrudnił... Nowak zaczyna działać – przekonuje Leona, żeby pomógł mu dopaść Szarego, dilera Julki. Chłopak spotyka się z przestępcą, żeby nagrać handel narkotykami... Ilona i Baliszewski spotykają się z Bożydarem i jego żoną. Milena ma swoje pomysły na ich wspólny projekt na dachu Wspólnej. Proponuje fit bistro z dietetycznym jedzeniem, zamiast włoskiej restauracji. Adrian słucha jej z zaciekawieniem a wkurzona Zdybicka... wychodzi! Tymczasem na dziedzińcu Wspólnej rozpoczyna się remont – matka Brygidy chce to wykorzystać! Włodek jest zdenerwowany – Elena nie pojawia się w barze z ich zamówieniem. Gdy w końcu oddzwania do Doroty, okazuje się, że odcięto jej prąd. Kobieta przyznaje się, że jest zadłużona, ale kiedy Zakrzewska proponuje jej pomoc mówi, że nie chce litości. Niespodziewanie, między kobietami dochodzi do ostrej wymiany zdań!

G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Szesnastolatka zastaje szokujący widok: jej ojciec jest zakrwawiony i zabarykadowany, a w budynku policyjni detektywi znajdują zwłoki matki dziewczyny. Okoliczności sugerują, że to jej mężczyzna jest sprawcą, ale on stanowczo zaprzecza. Kto jest zabójcą i jakie okoliczności doprowadziły do tej tragedii? Tymczasem Zosia i Bartosz szukają mieszkania. Znajdują wyjątkowo korzystną ofertę, ale Zosia ma wątpliwości co do uczciwości ogłoszeniodawcy.

G. 19:30

Panna młoda

TVP Kobieta

Doskonała okazja do obejrzenia od 1. odcinka hitu głównej anteny TVP. Serial opowiada o Hancer, osieroconej kobiecie gotowej na wszystko, by poprawić los swojego chorego brata. Zgadza się nawet na zaaranżowane małżeństwo z Cihanem, spadkobiercą bogatego rodu. Tak zaczynają się problemy.

G. 17:55

Detektywi

TVN

Młoda dziewczyna prosi detektywów, Annę Potaczek i Katarzynę Kowalik, o pomoc bezdomnej kobiecie, mieszkającej w piwnicy jej bloku. Nastolatka jest świadkiem napaści i porwania kobiety. Potaczek dociera do gabinetu stomatologicznego, którego wizytówkę miała poszukiwana. Okazuje się, że prowadzący go ortodonta jest mężem bezdomnej, ale wypiera się znajomości z nią.

eprasa.pl ffd64e4b0b

KRZYŻÓWKA NR 149

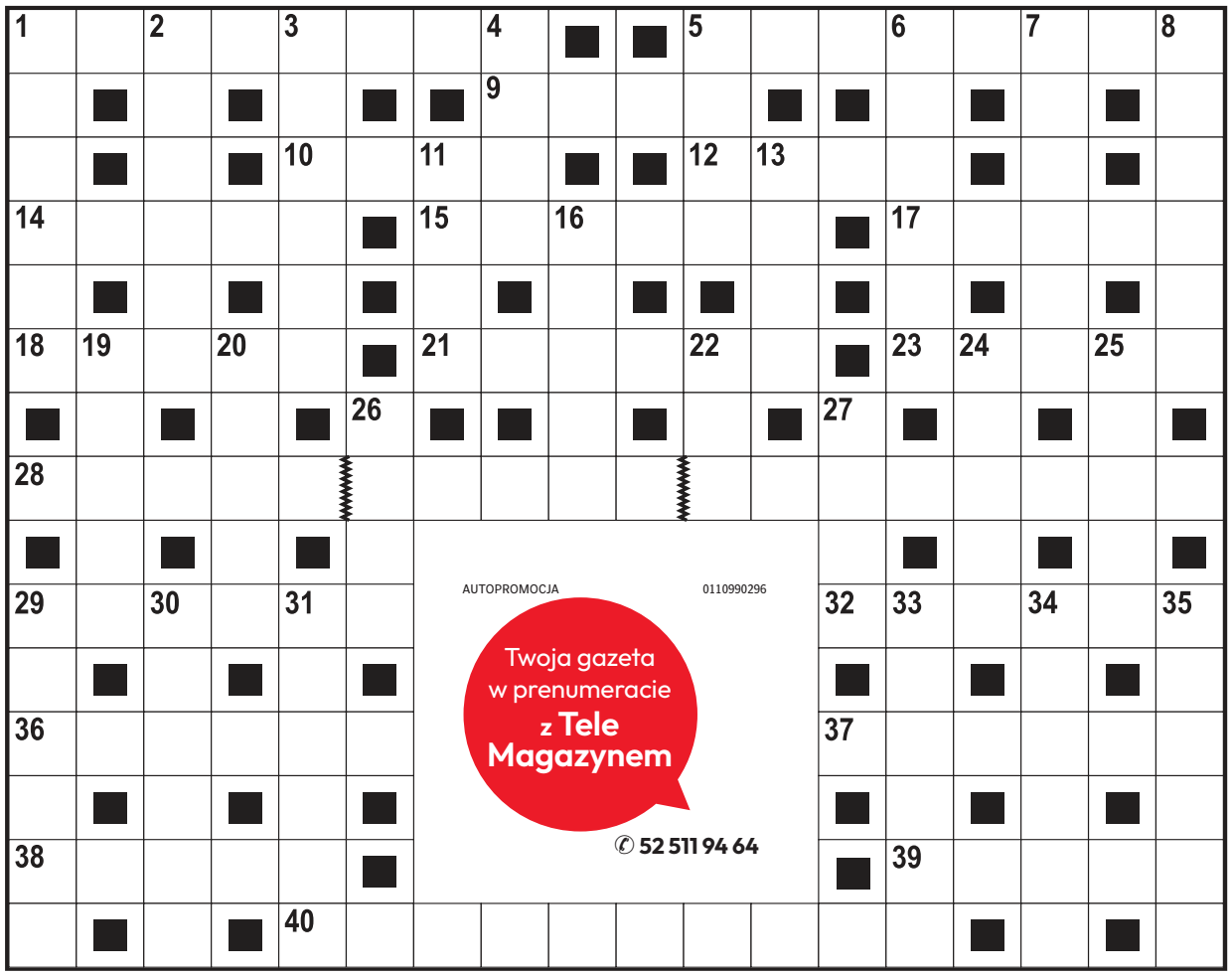

Poziomo:
1) japoński konkurent Yamahy,
5) chrust do rozpalania ognia,
9) Myszka z kreskówki Walta Disneya,
10) afrykańska owca grzywiasta,
12) w portfelu Hiszpanki,
14) … of London, historyczna twierdza,
15) górnik na przodku,
17) atrybut marszałka Sejmu,
18) teatr w naszej stolicy,
21) potoczna, błędna nazwa grochodrzewu,
23) najmniejsza moneta w portfelu Polki,
28) powieść Astrid Lindgren o dziewczynce – „dziecku lasu”,
29) groźna choroba oczu, glaukoma,
32) twierdza broniona przez wojska księcia Jeremiego Wiśniowieckiego,
36) ozdobna roślina doniczkowa, howea,
37) grzyb jadalny o lepkim kapeluszu,
38) węgierka lub renkloda,
39) wyrasta z pnia kasztanowca,.
40) wyrób ludowego artysty.

Pionowo:
1) sękaty kij w ręku żebraka,
2) namiot Indianina z Ameryki Północnej,
3) szeroka, długa wstęg,
4) Baltazar lub Małgorzata,
5) cztery kąty i … piąty,
6) część wstępna powieści,
7) jezioro na Wybrzeżu Słowińskim,
8) aprobata po udanym występie aktora,
11) skrzynka w lokalu wyborczym,
13) element końskiej uprzęży,
16) światło rzucane przez latarnię,
19) ryba z rodziny śledziowatych,
20) tarantula lub ptasznik
22) spiętrza wodę w rzece,
24) odprowadza deszczówkę z dachu,
25) woreczek na denary, kabza,
26) rosyjska zupa rybna,
27) Winnetou dla swoich,
29) premiowana znakiem Q,
30) wyjaśnia symbole z nocnych wizji,
31) żołnierz ciężkiej jazdy,
33) przezroczysta część ptasiego jaja,
34) rycerz z francuskiego eposu,
35) wzorzysty materiał o dzianinowym splocie.

AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 148

Ż	■	G	■	K	O	K	S	■	■	K	A	R	P	■	D	■	O	
A	R	I	E	L	■	W	A	R	H	O	L	■	R	E	Ż	I	M	
R	■	G	■	A	M	O	L	■	■	T	E	B	Y	■	O	■	O	
G	L	A	N	S	■	T	O	C	Z	E	K	■	M	A	N	E	T	
O	■	N	■	E	T	A	N	■	■	R	O	P	A	■	K	■	K	
N	A	T	U	R	A	■	I	B	I	S	■	U	S	T	A	W	A	
■	P	■	M	■	B	■	K	■	■	K	■	L	■	R	■	I	■	
D	O	L	I	N	A	P	I	Ę	C	I	U	S	T	A	W	Ó	W	
■	R	■	A	■	K							A	■	N	■	R	■	
S	T	A	R	K	A							R	A	S	Z	Y	N	
Z	■	N	■	S	■							■	L	■	B	■	O	
P	I	E	W	I	K							M	E	L	A	N	Ż	
U	■	M	■	Ą	■							■	J	■	R	■	Y	
L	L	O	Y	D	■							■	K	W	A	R	C	
A	■	N	■	Z	A	W	I	A	D	O	W	C	A	■	Ż	■	E	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

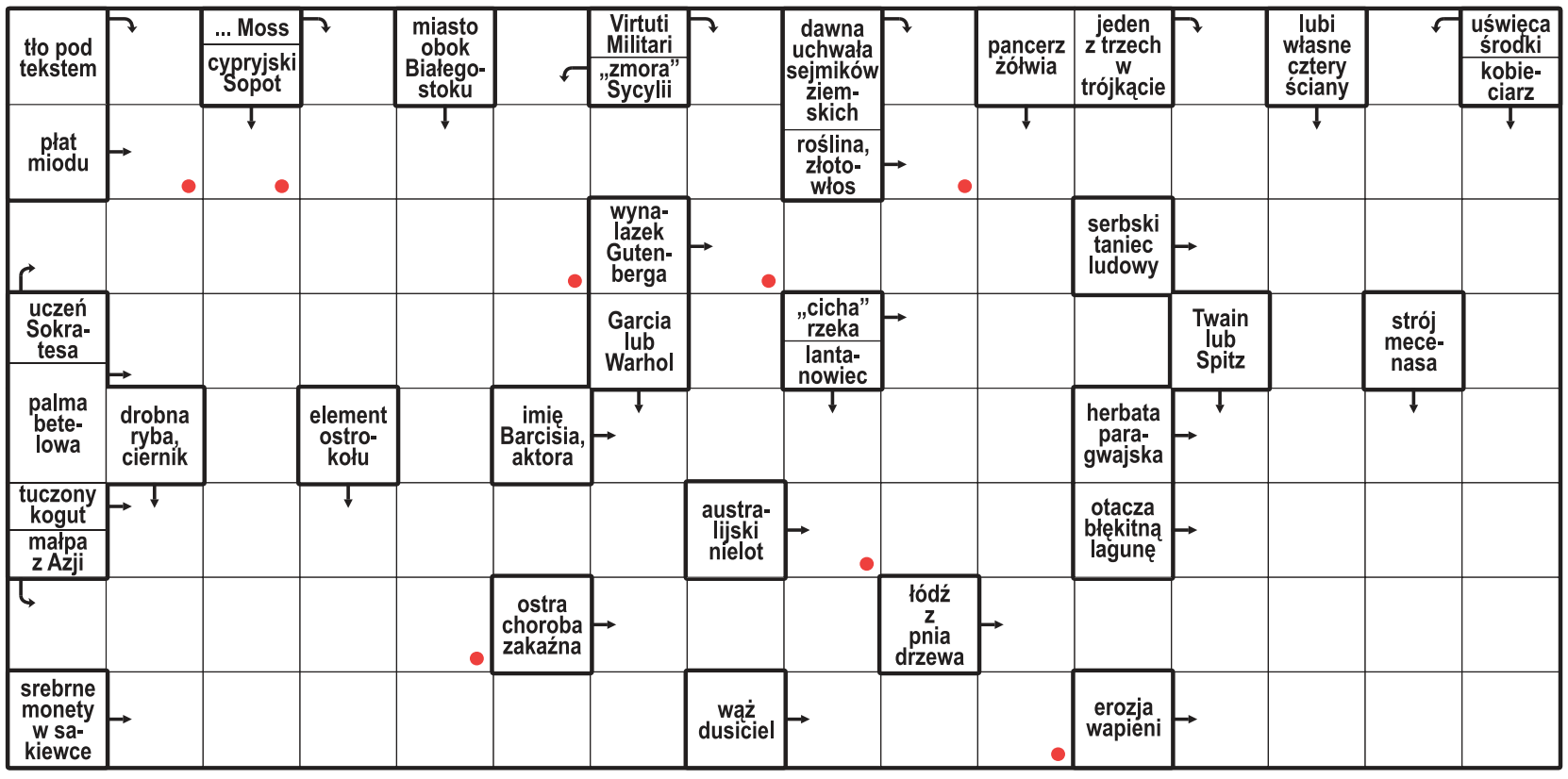

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PLANDEKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz nie spiesz się. Horoskop dzienny mówi, że cierpliwość pomoże uniknąć błędów.

Ryby (19.02 - 20.03)
Rytm dnia sprzyja ważnym decyzjom. Horoskop na dziś wróży, że wieczorem znajdziesz czas na przyjemności.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi skupienie, bo jedno zdanie może wiele zmienić.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o swoje potrzeby. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa przyniesie ulgę i przywróci spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją i ruszyć z ważnym planem.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek ułatwi Ci działanie. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje skupić się na jednym zadaniu.

Lew (23.07 - 22.08)
Nie odkładaj trudnej rozmowy. Horoskop dzienny mówi, że słowa pomogą znaleźć wyjście dla wszystkich.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci dobry kierunek. Horoskop na dziś sugeruje zaufać sobie, ale sprawdzać fakty.

Waga (23.09 - 22.10)
Sprzyja Ci odwaga. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pewna propozycja może otworzyć nowe drzwi.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny podpowiada, by nie zmieniać planu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Pojawi się inspirujący pomysł. Horoskop na dziś radzi zapisać go i wrócić do niego w dogodnym czasie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zwolnij tempo. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że drobna przyjemność poprawi Ci dziś humor.

eprasa.pl ffd64e4b0b

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński- chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA" tel. 504166613

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

ROLNICTWO

Nowe ogniska ASF w regionie i w Unii Europejskiej

Agnieszka Romanowicz

ASF rozprzestrzenia się po powiecie toruńskim. Są też nowe ogniska na terenie Unii Europejskiej - w Finlandii.

Do 1 października producenci trzo-dy chlewnej mogą ubiegać się o wsparcie na inwestycje mające ograniczyć ryzyko wystąpienia afrykańskiego pomoru świń (ASF).

Warunkiem jest utrzymywanie co najmniej 50 świń (w gospodarstwach konwencjonalnych), natomiast w gospodarstwach ekologicznych minimum 27 sztuk. W przypadku hodowli ras rodzimych i ras czystych takich ograniczeń nie ma. Maksymalna pomoc, jaką może otrzymać rolnik, wynosi 100 tys. zł.

Może ją przeznaczyć m.in. na budowę ogrodzeń wokół budynków inwentarskich, zakup urządzeń do dezynfekcji, budowę lub modernizację magazynów słomy czy instalację silosów paszowych.

Rolnicy mogą również otrzymać zaliczkę w wysokości 50 proc. przyznanej pomocy, pod warunkiem że uwzględnią to we wniosku. Dotychczas wpłynęło ich ponad 300.

Dziki przesuwają granice stref z ograniczeniami

ASF cały czas przypomina o sobie w Kujawsko-Pomorskiem. Tylko w drugiej połowie września wojewódzki lekarz weterynarii informował o znalezieniu kolejnych dzików padłych z powodu ASF w okolicy Wiąga, Czapelek i Taszewka w powiecie świeckim, gdzie w tym roku wirus spowodował spustoszenie w dwóch chlewniach. W związku z tym część powiatu świeckiego znajduje się w czerwonej strefie ASF, objętej najściślejszymi ograniczeniami.

Stwierdzanie kolejnych ognisk ASF w lasach przesuwa granice obszarów z obostrzeniami, co utrudnia rolnikom obrót trzodą i powoduje spadek cen żywca wieprzowe-go.

Wirus rozprzestrzenia się po powiecie toruńskim. We wrześniu dziki z ASF zostały znalezione w Kamieńcu w gminie Zławieś Wielka, a także w Lulkowie i Piwnicach w gminie Łysomice, która dotąd znajdowała się w najłagodniejszej, czyli niebieskiej strefie ASF, ale 21 września została zakwalifikowana do ściślejszej strefy - różowej. Pozostaje w niej gmina Dąbrowa Chełmińska w powiecie bydgoskim, gdzie znaleziono dzika padłego z powodu ASF (w Ostromecku), a także część powiatu wąbrzeskiego - to przez dzika odstrzelonego we Wroniu ko-ło Ryńska, u którego potwierdzono wirusa oraz dzika z ASF, który został znaleziony w Wiewiórkach pod Płużnicą.

35 ognisk w Finlandii

ASF rozchodzi się także po Europie. Pierwszy raz pojawił się w Finlandii - do 14 września potwierdzono go tam 35 razy.

Poza tym wirus występuje w Rumunii, Słowacji, Niemczech, Bułgarii, Szwecji, Estonii, Grecji, Chorwacji, Czechach, Hiszpanii, na Łotwie, Litwie, Węgrzech i we Włoszech.

©℗

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011575824

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0011589080

„Pokój Ci wieczny w cichej krainie, gdzie ból nie sięga i łza nie płynie"

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy, że w dniu 24 września 2026 r. zasnęła w Bogu Nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś†p

Stanisława Perlik

z domu Babiarz
lat 89

Msza święta żałobna poprzedzona różańcem odprawiona zostanie w dniu 28 września 2026 r. (poniedziałek) o godzinie 11:00 w kościele pw. św. Wawrzyńca w Dobrczu. Po mszy świętej ceremonia pogrzebowa odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Dobrczu.

Pogrążona w smutku
Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

0011589140

Kujawsko-Pomorskiej Kurator Oświaty
Pani
Grażynie Dziedzic

najszczersze wyrazy współczucia oraz słowa otuchy i wsparcia z powodu śmierci

ŚP

Mamy

składają

Pracownicy Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy

0011589047

Koleżance
Ani Błaszczyk
oraz
Jej Rodzinie
składamy szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

Łączymy się w bólu i żalu, przesyłając słowa otuchy w tych trudnych chwilach.

Dyrekcja i Pracownicy Wydziału Edukacji i Sportu Urzędu Miasta Bydgoszczy

0011589439

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 września 2026 r. odszedł mój ukochany Mąż, a nasz Tata, Brat, Szwagier, Wujek i Kuzyn

ś†p

Krzysztof Piekarski

lat 76

Msza św. żałobna poprzedzona modlitwą różańcową zostanie odprawiona dnia 28 września 2026 r. (dzisiaj) o godz. 11:30 w kaplicy cmentarza parafialnego pw. św. Trójcy na Jarach. Po mszy odprowadzimy śp. Krzysztofa na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu parafialnym.

Pogrążona w smutku
Żona z Rodziną

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

eprasa.pl ffd64e4b0b

S24 sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOŻNA

Dziś reprezentacja Polski zmierzy się w Solnie ze Szwecją w Lidze Narodów UEFA *str. 21*

ŻUŻEL

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Grand Prix w Toruniu. Dopiero ostatni wyścig sezonu na Motoarenie podzielił medale mistrzostw świata *str.24*

KOSZYKÓWKA

Emecjonujące derby Artego Bydgoszcz - Energa Toruń na początek sezonu w PGE Basket Lidze Kobiet *str. 23*

Trener Nikola Grbić jest magiem – pod wodzą serbskiego selekcjonera nasza reprezentacja stanęła na podium 10. kolejnego turnieju!

FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Polscy siatkarze obronili tytuł mistrzów Europy. Stawka rywalizacji była podwójna, złoci medaliści wywalczyli też przepustkę na igrzyska olimpijskie *str. 20*

eprasa.pl ffd64e4b0b

SIATKÓWKA

Biało-Czerwoni mistrzami Europy! Polacy zapewnili sobie awans na igrzyska olimpijskie 2028

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski siatkarzy zdobyła złoty medal mistrzostw Europy. W finałowym meczu w Mediolanie Biało-Czerwoni pokonali Francję 3:1.

Biało-Czerwoni w piątek w półfinale pokonali Słoweńców 3:0, a Francuzi wygrali 3:1 z Finami. Sobotni pojedynek był powtórką finału ostatnich igrzysk olimpijskich, który w Paryżu Trójkolorowi wygrali 3:0. Oba zespoły spotkały się już także w finale mistrzostw Starego Kontynentu - w 2009 roku w Izmirze Polacy zwyciężyli 3:1 i po raz pierwszy triumfowali w turnieju tej rangi. Drugi raz dokonali tego trzy lata temu w Rzymie, pokonując w finale Włochów 3:0.

W pierwszym secie finału oglądaliśmy prawdziwy siatkarski bój, twardą wymianę ciosów, z której z akcją wyszli Biało-Czerwoni. Prowadzenie często się zmieniało, polski zespół wygrał na przewagi 31:29.

W drugim secie „Orły" błyskawicznie objęły prowadzenie, które równie szybko się powiększało. Francuzi byli bezradni wobec znakomitej gry podopiecznych trenera Nikoli Grbicia, przegrywając 19:25.

Chwile słabości, jak się później okazało, Polacy mieli tylko w trzeciej partii, przegranej 20:25. W czwartej gra wyrównana była tylko na początku. Potem przewaga polskiego zespołu rosła z każdą akcją. Sukces w finale został przypieczętowany w znakomitym stylu. Polacy zwyciężyli 3. partię 25:16.

To było najlepsze spotkanie Polaków na tych mistrzostwach Europy. Podopieczni Nikoli Grbicia pokazali wielką klasę i udowodnili, że są siatkarską potęgą, po raz drugi z rzędu najlepszą drużyną Europy.

Polacy, zdobywając złoty medal mistrzostw Europy, wywalczyli 12. medal ME w historii oraz 10. pod wodzą serbskiego szkoleniowca Grbicia. Od kiedy objął on kadrę, ta nie schodzi z podium międzynarodowych imprez.

- Jestem bardzo zmęczony i wzruszony. Graliśmy przed fantastyczną publicznością, której chciałbym bardzo podziękować. Dopingowało nas wielu polskich fanów. To był niesamowity mecz, tym bardziej że zapewniliśmy sobie już awans na igrzyska za dwa lata - powiedział tuż po meczu Bartłomiej Bołądź.

- Dziękuję wszystkim kibicom za wsparcie. Mamy kwalifikację olimpijską i to wszystko dzięki wam - dodał na gorąco Wilfredo Leon.

Zawodnik Bogdanki LUK Lublin został wybrany najlepszym siatkarzem turnieju, otrzymując nagrodę MVP. 33-letni Leon, który otrzymał również nagrodę dla najlepszego przyjmującego, został drugim zawodnikiem w historii z tytułem MVP ME w drugiej edycji z rzędu. Wytypowano także „drużynę marzeń". Z Polaków wyróżnieni zostali też środkowi Bartłomiej Lemański i Szymon Jakubiszak oraz libero Jakub Popiwczak. Za najlepszego trenera uznano serbskiego szkoleniowca Polaków.

FOT. PAP

Biało-Czerwoni zdominowali zakończone w niedzielę ME. Biało-Czerwoni w finale pokonali Francję 3:1 i obronili tytuł z 2023 roku

Brązowy medal w mistrzostwach Europy zdobyła reprezentacja Finlandii. W meczu o trzecie miejsce pokonała Słowenię 3:0 i wywalczyła pierwszy w historii tej imprezy. Dzięki triumfowi reprezentacja Polski już teraz zapewniła sobie uczestnictwo w igrzyskach olimpijskich w Los Angeles w 2028 roku.

FRANCJA - POLSKA 1:3 (29:31, 19:25, 25:20, 16:25)

Francja: Magnin 7, Brizard 1, Henno 20, Heutz 2, Faure 18, Clevenot 8, Diez (libero) - Duflos-Rossi 0, Gueye 10, Ramon (libero). **Trener:** Andrea Giani.

Polska: Komenda 1, Leon 13, Jakubiszak 9, Bołądź 16, Fornal 13, Lemański 12, Popiwczak (libero) - Szalpuk 0, Semeniuk 10, Granieczny 0, Sasak 0, Firlej 0. **Trener:** Nikola Grbić.

SIATKÓWKA

Podopieczni Grbicia zdominowali EuroVolley 2026. Poza obroną tytułu zgarnęli większość nagród indywidualnych - aż czterech znalazło się w „zespole marzeń"

Jacek Kmiecik

Polska dwukrotnym mistrzem Europy - pierwszym zespołem od czasu Włochów, które dokonały tego w 2003 i 2005 roku. Biało-Czerwoni obronili tytuł i zdominowali EuroVolley, zgarniając większość nagród indywidualnych.

Wilfredo Leon otrzymał nagrodę dla Najbardziej Wartościowego Zawodnika zawodów (MVP), a Nikola Grbić umocnił swoją pozycję trenera, pod którego wodzą reprezentacja Polski zdobyła 10 medali we wszystkich międzynarodowych zawodach, w których brała udział pod jego okiem. Grbić również, obok Włochów Ferdinando De Giorgiego i Andrei Anastasiego, wygrał EuroVolley jako trener i jako zawodnik reprezentacji Jugosławii.

- Jestem bardzo szczęśliwy, zadowolony i dumny. Nie wiem, kto mnie pytał jakiś czas temu o to, dlaczego prezentujemy się lepiej w Lidze Narodów niż w imprezie docelowej. Chcę tylko przypomnieć, że tak się zdarzyło tylko raz - w zeszłym sezonie, gdy po triumfie w Lidze Narodów zdobyliśmy brąz mistrzostw świata. W innych latach albo zajmowaliśmy w imprezie docelowej wyższe miejsce niż w Lidze Narodów, albo mieliśmy po prostu podwójne złoto - powiedział po finale w Mediolanie serbski trener.

FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Najlepsi siatkarze i trener mistrzostw na podium. Od lewej: Grbić, Faure i Brizard, Popiwczak, Lemański, Jakubiszak, Leon i Marttila

- Czasami czuję się jak kibic, bo moi zawodnicy robią niesamowite rzeczy. Muszę im pogratulować wszystkiego, co zrobili na boisku, podejścia i mentalności, jaką pokazali, oraz profesjonalizmu. Zawsze robią wszystko, żeby ta drużyna wygrała. Jestem absolutnie dumny, że jestem trenerem tej drużyny - dodał.

Sami siatkarze zawsze podkreślają wsparcie dla swojego mentora.

- Mój MVP turnieju? Nasz trener. Fantastycznie miesza składem i wykorzystuje potencjał całej naszej drużyny - powiedział przyjmujący Kamil Semeniuk w trakcie tegorocznych mistrzostw Europy.

Leon, poza MVP turnieju, został uznany najlepszym zewnętrznym atakującym/przyjmującym EuroVolley 2026.

W „drużynie marzeń" mistrzostw Europy poza Leonem znalazło się jeszcze trzech polskich siatkarzy - obaj środkowi bloku Bartłomiej Lemański i Szymon Jakubiszak oraz libero Jakub Popiwczak.

- W ogóle od lat się nie spodziewałem, że będę w „drużynie marzeń", ale zacznijmy od tego, że będę w kadrze. Był taki moment, że ja naprawdę nie miałem nadziei, że wrócę. Dostałem szansę i cieszę się, że wykorzystałem ją do końca, bo kończymy sezon z dwoma złotymi medalami, więc czego chcieć więcej - tłumaczył 30-letni „Leman".

- Podejrzewałem, że Bartek będzie w „drużynie marzeń", ale że ja? Zaskoczenie na pewno jest duże - przyznał z uśmiechem Jakubiszak. - Nie czułem się jako jeden z najlepszych, więc to jest naprawdę fajne wyróżnienie, z którego jestem mega dumny i bardzo się cieszę. Ale najważniejszy dla mnie jest medal, który mam na szyi - dodał.

Najlepszym atakującym został Francuz Theo Faure, rozgrywającym jego rodak Antoine Brizard, a drugim zewnętrznym atakującym/przyjmującym przedstawiciel sensacyjnej Finlandii, która w ćwierćfinale wyeliminowała faworytów Włochów i w meczu o trzecie miejsce pokonała Słowenię 3:0 - Nooa Marttila.

Cichym bohaterem mistrzostw był Kamil Semeniuk, który w półfinale i finale spisał się znakomicie w kluczowych momentach, zmieniając Leona.

- Nie przesadzajmy. Wygraliśmy jako cała drużyna. To był naprawdę ciężki mecz. Każdy dołożył swoją cegiełkę. Ja też miałem okazję pojawić się na boisku, więc jestem bardzo szczęśliwy, że mogłem dodać coś od siebie do tego tytułu i wywalczenia biletu na igrzyska olimpijskie - powiedział skromnie 30-letni zawodnik Perugii, chwaląc przy tym posunięcie trenera Grbicia:

- Trzeba też przyznać, że ma odwagę. W takim meczu jak finał o bilet na igrzyska olimpijskie zdecydował się na zmianę za Wilfredo Leona, który został MVP turnieju. Trzeba mieć naprawdę dużo odwagi, żeby podjąć taką decyzję - zauważył Semeniuk.

eprasa.pl ffd64e4b0b

PIŁKA NOŻNA

Minus 2 na Narodowym. I dramat w dwóch aktach. Kapitan nie nadążał, ale selekcjoner nie reagował...

Adam Godlewski

Od straty 2 punktów w starciu z najniżej w naszej grupie notowaną Bośnią i Hercegowiną udział w tegorocznej edycji Ligi Narodów UEFA rozpoczęła reprezentacja Polski. Zamiast nowego otwarcia znów przeżyliśmy rozczarowanie...

Po inauguracji występów Biało-Czerwonych w UEFA Nations League na Stadionie Narodowym trudno powstrzymać się od refleksji, że to Robert Lewandowski był największym hamulcowym w zespole Jana Urbana.

Nasz kapitan w kluczowych momentach rywalizacji był o pół tempa spóźniony, za każdym razem o ułamek sekundy za wolno podejmował decyzje. W efekcie na koncie nie zapisał żadnego strzału, pojedynki wygrywał z mniejszą od 50-procentowej skutecznością, podawał z niewiele ponad 60-procentową dokładnością, za to seryjnie tracił piłkę. Pytanie zatem, czy to tylko efekt jet lagu i braku solidnych przygotowań do sezonu - i w trakcie zgrupowania zaczniemy oglądać coraz lepszego „Lewego" - czy właśnie rozpoczął się zmierzch reprezentacyjnej kariery naszego piłkarza wszech czasów?

To pytanie musi sobie postawić przede wszystkim selekcjoner Urban, który najwyraźniej nie był przygotowany - skoro trzymał Roberta aż do 87 minuty na boisku - na tak dramatyczne zjazdy naszej największej gwiazdy. Zamiast poszukać alternatywnego wariantu - który nie został opracowany przed pierwszym gwizdkiem - trener walczący o zachowanie posady z uporem godnym lepszej sprawy czekał na przebudzenie najlepszego strzelca w dziejach reprezentacji Polski. Niestety, podobnie jak kibice, którzy po końcowym gwizdku nie szczędzili (zasłużonych) gwizdów, nie doczekał się...

Generalnie, pierwsza połowa rywalizacji z Bośnią jest do zapomnienia. Urban nie trafił ze składem. W fatalnej dyspozycji na zgrupowaniu stawił się Jakub Kiwior. Bez ikry i wymaganego doskoku do rywala na Narodowy wyszedł też Bartosz Slisz. I dopiero po zdjęciu wspomnianego duetu gra naszego zespołu zaczęła się - nieco lepiej - kleić.

Ostatecznie Biało-Czerwoni oddali 14 strzałów na bramkę przeciwnika, w tym 5 celnych, i wypracowali kilka dogodnych okazji. Bodaj najlepszą stworzył sobie Piotr Zieliński, ale osobiście ją zmarnował. Przemysław Frankowski pomógł uporządkować grę w defensywie. Rozgrywający pierwsze spotkanie w reprezentacji Wiktor Nowak dał impuls - także w grze „do przodu" - linii pomocy. Tylko atak obecny był tym razem jedynie teoretycznie...

Plusy? Cóż, szukane na siłę - debiutant Nowak, fakt że mecz zakończyliśmy na „zero z tyłu", właściwe zmiany w przerwie. To może być jednak za mało, aby Urban zachował posadę. Już dziś ze Szwecją potrzebne są konkretny. Czyli gole i punkty...

FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Już wiadomo, że po raz drugi w takim składzie kadra nie zagra na tym zgrupowaniu. Urazy i kiepska forma zmuszą selekcjonera do zmian...

Początek poniedziałkowego spotkania o godz. 20.45. Transmisja w TVP 1 oraz TVP Sport. W internecie na stronie sport.tvp.pl oraz w aplikacji TVP Sport i TVP VOD.

POLSKA - BOŚNIA I HERCEGOWINA 0:0

Polska Bułka - Cash, Bednarek, Potulski, Kiwior (46. Frankowski) - Slisz (46. Nowak), Zieliński, Kamiński (24. Zalewski), Szymański, Skóraś (73. Świderski) - Lewandowski (87. Żukowski)

Bośnia: Zlomislić - Katić, Smajlović (46. Memić), Muharemović, Kolasinac - Bajraktarević, Demirović (78. Mahmic), Basić, Sunjić (66. Tahirović), Tabaković (90. Lukić) - Alajbegović (90. Gigović)

Żółte kartki: Kiwior, Bednarek, Cash - Alajbegović, Katić, Sunjić, Kolasinac, Memić

Sędziował: Papapetrou (Grecja). **Widzów:** 46 775.

PIŁKA NOŻNA

Szwedzi ograli Rumunów, ale przed meczem z Polską stracili jedną ze swoich gwiazd

Jaromir Kruk

Alexander Isak i Viktor Gyokeres strzeli dla Trzech Koron gole w meczu z Rumunią. Ten pierwszy skończył mecz z urazem i opuścił kadrę

Skandynawowie nie ukrywają, że w Lidze Narodów interesuje ich awans do Dywizji A. Nawet w sytuacji, gdy w niedzielę poinformowali, że zgrupowanie kadry narodowej ze względów zdrowotnych opuścili Hjalmar Ekdal i wspomniany Isak.

W finale baraży o mundial 2026 Szwedzi po zaciętym boju pokonali Polskę 3:2. Teraz dysponują znacznie mocniejszym zespołem. Szwedom dużo dał start w mundialu, gdzie ulegli Francji w 1/16 finału. Teraz w Lidze Narodów chcą wrócić do Dywizji A (występowali w niej w edycji 2020/21 i spadli).

Spotkanie z Rumunią na inaugurację potwierdziło ich atuty i bolączki. W ofensywie Szwedzi są silni, w 9 tegorocznych meczach uzyskali 18 goli, nie strzelili nic tylko Francuzom. Za to tracą w każdym meczu, ostatnio czyste konto zachowali 6 czerwca 2025 w towarzyskim starciu z Węgrami.

FOT. GRZEGORZ WAJDA

Reprezentacja Szwecji od marcowych baraży gra coraz lepiej. Polaków czeka trudna przeprawa w Sztokholmie

Na wyjazdową wygraną na tym trudnym skandynawskim terenie Polska czeka od... 28 września 1930 roku (3:0 po dwóch trafieniach Józefa Ciszewskiego i jednym Józefa Smoczka). Na obiekcie w Solnie pod Sztokholmem gospodarze nie biorą chyba pod uwagę wpadki z Polakami i wiedzą, że Liga Narodów może im pomóc w awansie do kolejnej wielkiej imprezy. Już im pomogła w drodze na mundial 2026.

SZWECJA - RUMUNIA 2:1

Bramki: Alexander Isak 20, Viktor Gyokeres 43 - Man 29.

Szwecja: Johansson - Holm (63. D. Svensson), Startfelt (63. Ekdal), Lindelof, Stroud - Bernhardsson (77. Walemark), Bergvall, Ayari, Nanasi (84. G. Gudmundsson) - Gyokeres (76. Nygren), Isak.

Rumunia: Radu - Coubis, Dragusin, Ghita - Ratiu, Baluta (49. Screciu), Marin (81. Stanciu), I. Hagi (67. Tanase), Bancu - Man (89. Dragomir), Munteanu (67. Mihaila).

Żółte kartki: Marin, Ghita, Screciu, Man, Dragomir, Coubis.

Sędziował: Berka (Czechy). **Widzów:** 31882.

PIŁKA NOŻNA

Wielkie emocje w hitach. Widowisko na Wembley

Bartosz Głąb

W 1. kolejce Dywizji A Ligi Narodów mogliśmy przeżywać wielkie piłkarskie emocje.

Mecze 1. kolejki Ligi Narodów zostały rozegrane od czwartku do soboty. Wydarzeniem wieczoru inaugurującego rywalizację były debiuty w roli selekcjonerów kadr narodowych Xaviego Hernandeza oraz Jurgena Kloppa. Pierwszy poprowadził Holandię, drugi Niemcy. Europejscy giganci zmierzyli się w Amsterdamie.

W 32. minucie przyjezdni objęli prowadzenie po trafieniu Felixa Nmechy i gdy wydawało się, że Niemcy sięgną po zwycięstwo w prestiżowym starciu, jednak w końcówce gola na wagę remisu strzelił niezawodny Cody Gakpo.

- Jeszcze nie jesteśmy na drodze do perfekcji. Wciąż jest sporo miejsca na poprawę - powiedział Klopp.

Tego samego dnia Norwegowie po emocjonującym spotkaniu wygrali 3:2 z Danią, a dwukrotnie na listę strzelców wpisał się Erling Haaland.

W piątek zwycięstwa w trudnych wyjazdowych meczach odnieśli Francuzi i Belgowie. Pierwsi ograli 1:0 Turcję, drudzy 2:0 Włochów. Mecz Trójkolorowych kontuzją okupił Kylian Mbappe.

Największym szlagierem 1. kolejki Ligi Narodów w Dywizji A było niewątpliwie sobotnie starcie na Wembley, w którym Anglia, czyli 3. zespół ostatniego mundialu, zmierzyła się z mistrzem świata Hiszpanią.

Wynik spotkania dwóch potentatów światowej piłki już w 2. minucie otworzył Lamine Yamal po błędzie defensywy rywali. Jednak jeszcze w pierwszej połowie Lwy Albionu zdołały odwrócić wynik. Najpierw do wyrównania doprowadził Anthony Gordon, a tuż przed przerwą prowadzenie Anglikom dał Harry Kane. W 54. minucie doświadczony angielski napastnik nie wykorzystał rzutu karnego, co było momentem zwrotnym meczu. Równo z upływem godziny do wyrównania doprowadził Alex Baena, a kwadrans przed końcem bramkę na wagę zwycięstwa La Furia Roja zdobył Mikel Oyarzabal.

Liga Narodów UEFA, Dywizja A - wyniki meczów 1. kolejki : Grupa 1: Włochy - Belgia 0:2, Turcja - Francja 0:1; **Grupa 2:** Serbia - Grecja 1:2, Holandia - Niemcy 1:1; **Grupa 3:** Anglia - Hiszpania 2:3, Czechy - Chorwacja 1:2; **Grupa 4:** Norwegia - Dania 3:2, Portugalia - Walia 1:0

eprasa.pl ffd64e4b0b

PIŁKA NOŻNA

Elana mocno postawiła się liderowi. Kolejny szalony mecz Chemika

Dariusz Knopik

10. kolejka Betclic 3. Ligi Grupa 2 przyniosła wiele emocji. Zespoły z Bydgoszczy i Torunia mają wielki niedosyt

POLONIA ŚRODA WIELKOPOLSKA - ELANA TORUŃ 2:2 (0:1)

Bramki: Jakub Wilczyński (69), Paweł Ratajczak (90) - Arkadiusz Orzeł (42), Aleksander Kowalski (65)

Elana: Procek - Raniszewski, Ćwikliński, A. Kowalski, Cabański, Knera, Woroniecki, K. Kowalski, Jóźwicki, Stolc (86. Tsubasa), Orzeł (77. Rożnowski).

Torunianie pojechali do lidera, który do tej pory nie przegrał meczu. Elana na tle lidera pokazała się z bardzo dobrej strony. Goście prowadzili już 2:0, ale nie udało się im utrzymać korzystnego wyniku i ostatecznie spotkanie zakończyło się podziałem punktów.

- Jest w nas ogromny niedosyt - przyznał Mateusz Główczewski, trener Elany. - Dla nas to strata dwóch punktów, a nie zdobycie jednego. Byliśmy lepszym zespołem, co przyznali rywale, mieliśmy swoje okazje, by zamknąć mecz, ale dwa razy trafiliśmy w poprzeczkę i raz w słupek. Przeciwnicy zagrażali nam głównie stałymi fragmentami. Właśnie po nich straciliśmy oba gole. Jest duże rozczarowanie, bo znowu w końcówce daliśmy sobie strzelić gola. Jesteśmy chwaleni za grę, ale punktów z tego nie ma i jesteśmy w tym miejscu jakim jesteśmy. - dodał.

W następnej kolejce Elana podejmie Wikęd Luzino.

CHEMIK BYDGOSZCZ - BŁĘKITNI STARGARD 3:3 (2:3)

Bramki: Hubert Jaskuła (3), Damian Zagórski (4), Adam Łotoszyński (59) - Wojciech Fadecki (13), Dawid Kroczek (17), Szymon Krocz (28)

Chemik: Pelczarski - Wędzelewski (46. Karbowski), Jaskuła (46. Kamiński), Ozga, Zaręba (46. Trojanowski), Rysiewski, Zagórski, Jarosz, Prałat, Hulisz, Wierzbicki (46. Łotoszyński)

FOT. DARIUSZ BLOCH

Chemicy ponownie zapewnili swoim sympatykom mnóstwo emocji. Prowadzili 2:0, przegrywali 2:3, by ostatecznie zremisować 3:3

Chemicy ciągle czekają na pierwsze zwycięstwo ligowe na boisku. Bydgoszczanie zainkasowali trzy punkty w inauguracyjnej kolejce, ale otrzymali je walkowerem za grę nieuprawnionego zawodnika w Kluczevii Stargard.

Piłkarze z Glinek nie szczędzą emocji swoim kibicom. Z reguły w każdym meczu dużo się dzieje, są zwroty akcji i pada mnóstwo goli. Nie inaczej było także z Błękitnymi.

Nie minęło pięć minut a chemicy prowadzili już 2:0. To był początek wielkich emocji. Nie minęło pół godziny a miejscowi już przegrywali. W przerwie trener Wiktor Osiński dokonał aż czterech zmian. Bydgoszczanie dążyli do remisu i udało się pod koniec godziny spotkania. Potem obie drużyny miały okazje do zdobycia kolejnych bramek, ale zawodnicy byli na bakier ze skutecznością.

W następnej kolejce Chemik zagra na wyjeździe z Lipnem Stęszew.

Pozostałe wyniki i strzelcy 10. kolejki: Wikęd Luzino - Noteć Czarnków 2:0 (Filip Sosnowski 60, Szymon Skurat 71); **Bałtyk Koszalin - Gedania Gdańsk 3:1** (Alan Krauze 22, Miłosz Stępnik 68, Nikita Gribow 87 - Szymon Dowgiałło 36); **Flota Świnoujście - Unia Swarzędz 0:2** (Szymon Kołodziej 30, Dominik Zaborniak 62); **Kotwica Kórnik - Grom Nowy Staw 1:3** (Oskar Fogt 45 - Igor Jankowski 19 karny, 32, Fabian Urbański 90); **Victoria Września - Lipno Stęszew 1:1** (Oliwier Niklas 6 - Jakub Wajman 48); **KKS Kalisz - Kluczevia Stargard 1:0** (Krystian Derkacz 27); **Lech II Poznań - Wda Świecie** został przełożony na 14 października.

1. Wikęd Luzino	10	25	30-10
2. Polonia Środa Wlkp.	10	24	29-16
3. Kluczevia Stargard	10	19	19-16
4. Wda Świecie	9	18	15-10
5. KKS Kalisz	10	17	16-10
6. Lech II Poznań	9	15	17-15
7. Błękitni Stargard	10	15	22-19
8. Flota Świnoujście	10	14	15-17
9. Noteć Czarnków	10	13	15-15
10. Grom Nowy Staw	10	13	27-25
11. Bałtyk Koszalin	10	12	12-14
12. Gedania Gdańsk	10	10	23-24
13. Unia Swarzędz	10	10	13-19
14. Kotwica Kórnik	10	10	18-25
15. Chemik Bydgoszcz	10	9	16-21
16. Elana Toruń	10	7	13-21
17. Victoria Września	10	7	11-23
18. Lipno Stęszew	10	5	11-22

PIŁKA NOŻNA

Zespoły z czołówki solidarnie zwyciężyły i jest status quo

DK, MG

W 9. kolejce 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej obyło się bez większych niespodzianek

Lider z Solca Kujawskiego pokazał swoją moc. Unia rozbiła na wyjeździe Skrwę Skrwilno 6:0. Po dwa gole strzelili Jakub Bojas i Maksymilian Stróżyński.

Druga w tabeli Pogoń miała trudną przeprawę w Pruszczu. Ekipa z Mogilna przegrywała, ale odwróciła losy meczu ze Startem, wygrywając 2:1.

Trzecia Tłuchowia także wygrała 2:1 w Gębicach. Tłuchowianie prowadzili już 2:0, ale Noteć w końcówce zdobyła kontaktową bramkę i dążyła do remisu, ale to się jej nie udało.

Czwarta w tabeli Unia Wąbrzeźno przegrywała w Czernikowie już na początku meczu, ale potem strzeliła Victorii trzy gole i pewnie zwyciężyła.

Wyniki i strzelcy 9. kolejki 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej: Start Pruszcz - Pogoń Mogilno 1:2 (Marcin Kaliski 22 samobójcza - Bartosz Marczak 38, Mateusz Ławniczak 88 karny); **Victoria Czernikowo - Unia Wąbrzeźno 1:3** (Szymon Michałkiewicz 4 - Jakub Węgrzyn 30, Oleksiy Zbun 32, Kacper Wiśniewski 90+1); **Orlęta Aleksandrów Kujawski - Mustang Ostaszewo 0:1** (Tomasz Brzoska 40); **Sparta Brodnica - Kujawiak Kowal 2:0** (Moustafa Hamed 63, Jan Górzyński 83); **Rawys Raciąż - Lech Rypin 3:2** (Arkadiusz Narloch 47, Tomasz Prusaczyk 77, Tobiasz Sawa 87 - Jakub Sawicki 27, 70); **Pomorzanin Toruń - Łokietek Brześć Kujawski 5:1** (Adam Studziński 43, Mateusz Brzezicki 45, Oliwier Sakowski 61, Maksymilian Opaciński 78, 84 - Marcin Pałczyński 83); **Skrwa Skrwilno - Unia Solec Kujawski 0:6** (Tomasz Wypij 17, Jakub Bojas 21, 71, Maksymilian Stróżyński 65, 77, Alan Gawłowski 73 samobójcza); **Noteć Gębice - Tłuchowia Tłuchowo 1:2** (Dawid Pieszak 80 - Mateusz Lusiusz 21, Konrad Gutowski 75); **Cuiavia Inowrocław - Wisła Dobrzyń nad Wisłą 2:3** (Ariel Jastrzembski 45, Patryk Wiśniewski 81 karny - Adrian Nowak 9, 61, Kievin Chinedu Durueke 55 karny). ©℗

1. Unia Solec Kujawski	9	24	25-6
2. Pogoń Mogilno	9	21	26-8
3. Tłuchowia Tłuchowo	9	21	28-14
4. Unia Wąbrzeźno	9	20	25-11
5. Sparta Brodnica	9	17	24-13
6. Mustang Ostaszewo	9	17	19-11
7. Wisła Dobrzyń nad Wisłą	9	16	22-17
8. Kujawiak Kowal	9	14	16-13
9. Pomorzanin Toruń	9	13	16-17
10. Start Pruszcz	9	11	17-19
11. Victoria Czernikowo	9	11	12-18
12. Rawys Raciąż	9	8	20-26
13. Noteć Gębice	9	7	13-20
14. Lech Rypin	9	7	9-19
15. Skrwa Skrwilno	9	6	12-28
16. Cuiavia Inowrocław	9	5	7-18
17. Orlęta Aleksandrów Kujawski	9	5	7-21
18. Łokietek Brześć Kujawski	9	4	13-32

FOT. WOJCIECH NAWROCKI

Czwartoligowcy strzelili 35 goli w 9. kolejce

WIOŚLARSTWO

Regaty Wielka Wioślarska 2026. Mnóstwo dobrej zabawy ósemek na Brdzie

Kazimierz Fiut

Przy pięknej słonecznej pogodzie na Brdzie rywalizowały 42 ósemki z Polski, Ukrainy, Litwy oraz Niemiec

W biegu głównym seniorów o Puchar Wieczysty Rady Miasta Bydgoszczy zdecydowane zwycięstwo odnieśli mistrzowie kraju ósemka Lotto Bydgostii w składzie: Antoni Wojciechowski, Oskar Weber, Tomasz Lewicki, Kacper Tworek, Filip Szczepaniak, Kamil Chabowski, Adam Zieliński, Paweł Janik, str. Julia Wiśniewska, która wyprzedziła o ponad 38 sekund wicemistrzów Polski AZS UMK Toruń (Dariusz Wąsicki, Kacper Tymuła, Wojciech Kopczyński, Igor Osiński, Konrad Senderacki, Mateusz Kozłowski, Mateusz Bielak, Mikołaj Kowalski, str. Julia Wachnicka.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Wyścigi ósemek na Brdzie były bardzo emocjonujące

W biegu głównym juniorów - memoriale Zbigniewa Urbanyi o zwycięstwo rywalizowali mistrzowie kraju PTW Płock i reprezentacja Bydgoszczy. Lepiej z meandrami Brdy poradzili sobie gospodarze, wygrywając o 31 sekund.

W 18. konfrontacji ósemek brytyjskich uniwersytetów Oxfordu i Cambridge po raz 12. o długość łodzi szybsi okazali się ci pierwsi.

W biegach otwartych i sprinterskich zwycięstwa odnosili: juniorzy - Federacja miasta Kijów (Ukraina) wyprzedzając LRV Berlin, juniorki - Posnania przed LRV Berlin, seniorki - AZS UMK Toruń.

Aż 13 ósemek rywalizowało w gronie mastersów. Najlepsza okazała się Lotto Bydgostia.

Wszyscy umówili się kolejną edycję Wielkiej Wioślarskiej. ©℗

eprasa.pl ffd64e4b0b

KOSZYKÓWKA

Derby Artego - Energa rozstrzygały się w końcowych minutach. Ogrom emocji

Dariusz Knopik

Już na inaugurację nowego sezonu PGE Basket Ligi Kobiet doszło do derbów kujawsko - pomorskich Artego Bydgoszcz - Energa Toruń

ARTEGO BYDGOSZCZ - ENERGA TORUŃ 62:69 (25:14, 16:18, 20:18, 5:19)

Artego: Ozola 17 (3), Michałek 12 (3), Marczyńska 9 (1), K. Moore 8 (1), M. Moore 4 - Jones 6, Cowels 3, Sobiech 2, Pawlikowska 1, Maławy 0

ŁOTWA: Animam 23 (1), Scott 15 (1), Pinzan 14, Jackowska 5 (1), Grządziela 4 - Preihs 5 (1), Śmiałek 3, Bykowska 0

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Derby Artego - Energa tradycyjnie były bardzo zacięte

Kalendarz tak się ułożył, że już w pierwszym meczu doszło do prestiżowego spotkania o prymat w regionie.

Po wyrównanym początku w końcówce pierwszej kwarty koszykarki Artego wygrały 9:3.

Torunianki goniły wynik i w 15. minucie objęły prowadzenie 26:24. Potem znowu na parkiecie rządziły bydgoszczanki wygrywając 10:0.

W trzeciej odsłonie bydgoski zespół prowadził już 55:43 w 27. minucie. Jednak od tego momentu grał coraz słabiej, a nakręcała się drużyna z Torunia. O losach meczu zdecydowały ostatnie trzy minuty. Od stanu 60:60 koszykarki Energii zdobyły sześć „oczek" z rzędu. Tej przewagi już nie wypuściły.

Torunianki były skuteczniejsze w grze podkoszowej. Miały skuteczność na poziomie ponad 54 procent, a zawodniczki Artego ledwie 36 proc. Zdobyły też dwa razy więcej punktów po stratach (14-7). Dodajmy, że toruński zespół był na prowadzeniu nieco ponad sześć minut wobec blisko 29 minut bydgoskiej drużyny.

W następnej kolejce Artego zagra na wyjeździe ze Ślęzą Wrocław, a Energa podejmie Zagłębie Sosnowiec.

KOSZYKÓWKA

Anwil zaczął od zwycięstwa. Ostatnie testy w Toruniu

Joachim Przybył

Mocno osłabiony Anwil Włocławek rozpoczął rozgrywki European North Basketball League od pewnego zwycięstwa z Donar Groningen.

ANWIL WŁOCŁAWEK - DONAR GRONINGEN 97:81 (27:23, 19:15, 26:25, 25:18)

Anwil: Hines 28 (4), 6 zb., Vanwijn 27 (7), 6 zb., 5 as., Freeman 14, 12 zb., Lecomte 11, 8 as., Szlachetka 7 oraz Brenk 6, Łazarski 2, Słupiński 2, Szczesko 0.

Donar: Merkviladze 19 (5), 7 zb., Antoine 11 (1), Godwin 11 (3), Uijtendaal 11 (3), Deloach 11 oraz Adebayo 8, Brathwite 7 (1), Bergsma 4, Mccalister 0

Trenerowi Vedranowi Bosniciowi nie brakuje trosk na początku sezonu. Anwil w pierwszym oficjalnym meczu musiał radzić sobie bez kontuzjowanych Jacka Forresta, Josiaha Stronga i Szymona Wójcika, który był co prawda w kadrze meczowej, ale cały mecz przesiedział na trybunach. Nie było także pozyskanego w tym tygodniu obwodowego Deona Edwina.

Włocławian do zwycięstwa popoprowadził duet skrzydłowych. Hans Vanwijn zagrał chyba ze szczególną motywacją przeciwko holenderskiej ekipy. Skrzydłowy w 1. połowie zagrał fenomenalnie, zdobył 19 punktów, trafił wszystkie (!) pięć rzutów z dystansu. Mniejszą niespodzianką była aktywność Samuela Hinesa jr. (12 pkt w 1. połowie). licznik Belga zatrzymał się na 7/9 za 3, Amerykanin trafił 12 z 14 w wolnych.

Kolejny mecz w ENBL Anwil zagra u siebie 21 października z jednym z najmocniejszych rywali w grupie B, rumuńskim CSO Valuntari.

ARRIVA LOTTO TORUŃ - ARKA GDYNIA 100:100 (27:27, 25:23, 27:24, 21:26)

Arriva Lotto: Sakota 20 (2), 6 zb., 6 as., Vander Plas 15 (4), Cousins 12, 6 as., Gaddefors 12 (1), Kulig 12 (1) oraz Kilps 15 (1), Lipiński 8 (2), Sowiński 6 (1), Kenig 0.

Arka: Garbacz 21 (6), Stein 17, Lawrence 10 (1), Suurorg 8 (1), Vucić 5 oraz O'Neill 11 (1), Robinson 10 (2), Łączyński 9, 10 as., Zyskowski 9 (1), Kowalczyk 0.

W ostatnim sparingu Twardych Pierników zabrakło lekko kontuzjowanego Raya Cowelsa. Niewykluczone, że Amerykanin podpisze krótkoterminowy kontrakt w Toruniu i jako szósty obcokrajowiec zastąpi na razie Maksymiliana Wilczka.

HOKEJ

Strzelają jak na zawołanie, same zwycięstwa!

Joachim Przybył

KH Energa Toruń niepokonany w czterech pierwszych kolejkach sezonu. O sukcesie w Krakowie zadecydowała druga tercja.

CRACOVIA - KH ENERGA TORUŃ 3:5 (2:0, 0:3, 1:1)

Bramki: 1:0 Laitinen - Kapica (16:16), 2:0 Ubowski - Laitinen (19:26), 2:1 Hanzawa (24:21), 2:2 Arrak - Ossipow, Hanzawa (28:42), 2:3 K. Kalinowski (35:27), 2:4 Arrak - Hanzawa, Peltola (53:02), 3:4 Laitinen (58:47), 3:5 Arrak - Kolesnikow (59:58)

KH Energa: Kałmykow - Brandhammer, Gimiński, Denyskin, Syty, Larionovs - Jaworski, Schafer, Pełtola, Arrak, Kolesnikow - Ossipow, Wilczok, Fraszko, Cybulski, Hanzawa - Prokurat, Izdebski, K. Kalinowski, Smal, M. Kalinowski.

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Hokeiści KH Energa wygrali cztery pierwsze mecze w sezonie

Wydawało się, że torunianie poradzą sobie gładko pod Wawelem. Na mecz z Cracovią jechali po trzech zwycięstwach, w których strzelili 19 goli, a gospodarze rozpoczęli sezon od trzech porażek i stracili już 13 goli.

Tymczasem po 1. tercji prowadzili 2:0, a bohaterem tej części okazał Vila Laitinen, były obrońca KH Energa zaliczył gola i asystę. Torunianie doszli do głosu w 2. tercji, a sygnał do ataku dał niezawodny w tym sezonie Chikara Hanzawa. Japończyk najpierw sam pokonał Alexa Horawskiego, a chwilę później zanotował asystę. Bezbłędny w tej tercji był już Roman Kałmykow, który przetrwał nawet fragment podwójnej przewagi Cracovii.

Laitinen jeszcze raz zdołał pokonać Kałmykowa, ale chwilę wcześniej drugą asystę zaliczył Hanzawa i torunianie mieli bezpieczną przewagę dwóch goli. W ostatnich sekundach do pustej bramki trafił Robert Arrak i z Krakowa wyjeżdżał z hat-trickiem.

Niedzielny mecz na Tor-Torze z STS Sanok zakończył się po zamknięciu wydania.

Inne wyniki: STS Sanok - JKH GKS Jastrzębie 1:2, Podhale Nowy Targ - Polonia Bytom 2:12, GKS Tychy - Unia Oświęcim 3:5, GKS Katowice - Zagłębie Sosnowiec 1:5.

1. KH Energa Toruń	4	12	24-6
2. Polonia Bytom	5	12	25-11
3. GKS Tychy	4	9	23-9
4. Zagłębia Sosnowiec	3	6	10-6
5. GKS Katowice	5	6	21-18
6. Unia Oświęcim	3	6	13-10
7. JKH GKS Jastrzębie	4	6	5-11
8. STS Sanok	2	0	2-7
9. Cracovia	4	0	6-18
10. Podhale Nowy Targ	4	0	6-39

SIATKÓWKA

Pięć setów Aniołów na otwarcie sezonu

Dariusz Knopik

Cenne dwa punkty CUK Aniołów Kluczborku po blisko trzech godzinach twardej walki. W środę pierwsze emocje dla kibiców w Toruniu.

MICKIEWICZ KLUCZBORK - CUK ANIOŁY TORUŃ 2:3 (25:18, 23:25, 26:24, 26:28, 12:15)

Mickiewicz: Wójcik 3, Bereza 2, Pasiński 17, Kalembka 10, Linda 15, Maruszczyk 13, Pruszkowski (libero) - Frąc 7, Gil 0, Gawrzydek 0, Abramowicz 8, Rybicki 4, Mucha 0

CUK Anioły: Podleśny 2, Śliwka 11, Urbańczyk 8, Paolinetti 10, Krysiak 18, Jankowski 16, Dzierżyński (libero) - Surgut 11, Radziwon 1, Majewski-Nowak 0

Toruniane przełożyli dwa swoje pierwsze mecze, bo trener Marcin Kryś przebywał na mistrzostwach Europy jako asystent Michala Masnego w reprezentacji Słowacji.

Anioły już na inaugurację pokazały charakter i dużą jakość. Podobnie jak w poprzednim sezonie pokazali, że nigdy się nie poddają i nie ma dla nich problemu grając pięciosetowe spotkanie. Po dość łatwo przegranym pierwszym secie w kolejnych partiach podjęli walkę z rywalami. Wszystko rozstrzygało się w końcówkach. O zwycięstwie meczowym decydował tie break. W nim od początku podopieczni Krysia prowadzili i ani na moment nie pozwolili wrócić przeciwnikom do meczu.

Spotkanie trwało aż 160 minut.

W środę pierwszy mecz w SP 28, CUK Anioły podejmą beniaminka z Płocka.

Inne wyniki: Czarni Radom - Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:1, KPS Płock - MCKiS Jaworzno 2:3, MKS Będzin - SMS PZPS Spała 3:1, Avia Sędziszów Małopolski - Fort Poznań 0:3, Avia Świdnik - Sparta Grodzisk Mazowiecki zakończył się po zamknięciu wydania, KPS Siedlce - BKS Bydgoszcz i Stal Nysa - BBTS Bielsko-Biała przełożone.

1. MKS Będzin	3	9	9-2
2. Fort Poznań	3	7	8-4
3. Avia Świdnik	2	5	5-3
4. Mickiewicz Kluczbork	2	4	5-3
5. Stal Nysa	1	3	3-0
6. Czarni Radom	1	3	3-1
7. KPS Siedlce	2	3	4-3
8. Avia Sędziszów	2	3	3-4
9. CUK Anioły Toruń	1	2	3-2
10. MCKiS Jaworzno	1	2	3-2
11. KPS Płock	1	1	2-3
12. Sparta Grodzisk	1	0	1-3
13. Lecha Tomaszów Maz.	3	0	2-9
14. BKS Bydgoszcz	2	0	1-6
15. SMS Spała	3	0	1-9
16. BBTS Bielsko-Biała	0	0	0

eprasa.pl ffd64e4b0b

ŻUŻEL

Lambo popędził po złoto. Zmarzlik srebrny w Toruniu

Rekord wszech czasów jeszcze nie w tym roku! Robert Lambert odebrał mistrzostwo świata Bartoszowi Zmarzlikowi. 230 wyścigów w sezonie i o wszystkim decydował finałowy na Motoarenie w Toruniu z udziałem trzech pretendentów do tytułu.

Joachim Przybył

Nigdy w ponad 30-letniej historii cyklu Speedway Grand Prix nie było takiego turnieju. Zdarzały się sytuacje, że o mistrzostwie świata decydował punkt, ba, raptem rok temu Bartosz Zmarzlik o tyle wyprzedził Brady'ego Kurtza, ale nigdy wcześniej przed ostatnim turniejem trzech zawodników nie dzieliła tak wątła różnica.

Robert Lambert - 142 pkt, Zmarzlik - 141 pkt, Kurtz - 139 pkt: tak wyglądało jeszcze w piątek.

Brytyjczyk swój pierwszy złoty plastron lidera wywalczył dwa tygodnie temu w Vojens, ale nie dane mu było w nim pojechać nawet jednego wyścigu. W sprintach przed turniejem głównym nie pomogła mu znajomość toru na Motoarenie, odpadł w kwalifikacjach. Zmarzlik za to zaliczył z kolei swoje najlepsze sprinty w sezonie (w poprzednich nie zdobył nawet punktu), był drugi i ostatni turniej SGP znowu zaczynał w roli lidera.

Passę początkowo kontynuował w turnieju, w pierwszej serii zdecydowanie pokonał Roberta Lamberta. Potem Brytyjczyk jeździł już fenomenalnie, był bezbłędny. Dzięki temu były najwyżej rozstawiony przed decydującą fazą zawodów, a a w finale kluczowy okazało się prawo wyboru wewnętrznego pola startowego.

- To był dobry turniej, dałem z siebie wszystko. W finale ciężko było wyjechać z trzeciego pola. Robert przez cały sezon trzymał wysoki poziom i był na samym szczycie. Wiem, czym jest ciężka praca i rozumiem to, bo sam sześciokrotnie znajdowałem się w takiej samej sytuacji. Dzisiaj miałem kolejną szansę, ale... Może w tym sezonie starczyło tylko na srebro? Myślę, że wielu zawodników również chciałoby teraz być na moim miejscu. Dlatego jestem szczęśliwy. Zdobyłem dziesiąty medal mistrzostw świata, nie marzyłem o tym jako dziecko i wiem, ile musiałem poświęcić, żeby tu być - powiedział Bartosz Zmarzlik po turnieju.

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Robert Lambert w sześciu ostatnich rundach Grand Prix trzy razy wygrał i trzy razy zajmował drugie miejsce

FOT. MARCIN ORŁOWSKI

Robert Lambert po finałowym wyścigu na Motoarenie pofrunął w górę na rękach przyjaciół i rywali z toru

- W kolejnym sezonie będziesz dodatkowo głodny, aby odzyskać tytuł? - padło pytanie.

- Zawsze jestem głodny! - odparł nasz mistrz, któremu jednego złota brakuje, aby zostać najbardziej utytułowanym żużlowcem w dziejach.

Część apetytu zaspokoił jeszcze w Toruniu. - Wreszcie teraz zjem coś porządnego - rzucił wychodząc ze stadionu, już wyraźnie rozluźniony i znowu uśmiechnięty.

Robert Lambert też był w Toruniu fetowany. Tu mieszka od dawna, od 2021 roku startuje w barwach „Aniołów", z którymi właśnie przedłużył kontrakt na trzy kolejne lata. Znalazł tutaj żonę Julię, z którą na dniach spodziewają się pierwszego dziecka. - To jakbym świętował mistrzostwo świata w swoim domu - powiedział Lambert.

Na czwartym miejscu w Toruniu zakończył turniej Patryk Dudek i dzięki temu utrzymał się w cyklu na kolejny sezon. Pojedzie o mistrzostwo świata w 2027 roku także Kacper Woryna dzięki wysokiej lokacie w Grand Prix Challenge, szansę ma jeszcze Maciej Janowski, jeśli wygra cykl Speedway Euro Championship.

Promotor Speedway Grand Prix, Mayfield Sports Events Ltd, ogłosił w Toruniu kalendarz na sezon 2027. Toruńska Motoarena będzie gospodarzem eliminacji 25 września, ale traci miano finału cyklu na rzecz podwójnego turnieju w Adelaidzie, Australia wraca więc do kalendarza po kilku latach przerwy. 15 maja czeka nas turniej Grand Prix Polski na PGE Narodowym, a 3 lipca zawody na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu.

Grand Prix Polski w Toruniu: 1. Lambert (Wielka Brytania) 17 (2,3,3,3,3,3), 2. Kurtz (Australia) 15 (3,0,1,3,3,3,2), 3. Zmarzlik (Polska) 16 (3,2,2,2,3,3,1), 4. Dudek (Polska) 12 (1,3,2,3,3,0), 5. Bewley (Wielka Brytania) 12 (1,2,3,3,1,2), 6. Madsen (Dania) 10 (3,1,3,0,2,1), 7. Jensen (Dania) 9 (0,3,3,2,0,1), 8. Lindgren (Szwecja) 9 (2,1,1,1,2,2), 9. Fricke (Australia) 7 (3,0,1,1,2,0), 10. Doyle (Australia) 6 (1,1,2,2,0,0), 11. Woryna (Polska) 6 (1,2,w,1,2), 12. Kubera (Polska) 5 (0,3,2,0,0), 13. Thomsen (Dania) 5 (2,2,d,0,1), 14. Parnicki (Ukraina) 4 (2,0,0,2,0), 15. Lebiediew (Łotwa) 3 (0,1,0,1,1), 16. Pawełczak (Polska) 2 (0,0,1,0,1).

Klasyfikacja końcowa: 1. Lambert 162 pkt, 2. Zmarzlik 160 pkt, 3. Kurtz 157 pkt, 4. Jensen 111 pkt, 5. Dudek 103 pkt, 6. Madsen 100 pkt, 7. Fricke 97 pkt, 8. Woryna 95 pkt...14. Kubera 44 pkt, 19. Janowski 11 pkt, 23. Pawlicki 6 pkt, 25. Pawełczak 3 pkt.

ŻUŻEL

Robert Lambert: - Rola ojca dodała mi chyba pół sekundy na torze!

Joachim Przybył

Robert Lambert po turnieju na Motoarenie opowiedział o mistrzostwie świata, turnieju Toruniu, całym sezonie, wsparciu kibiców „Aniołów" i zbliżającej się roli ojca.

O przegranych sprintach w Toruniu: - Szło mi całkiem dobrze w sprintach i kwalifikacjach przez cały rok, więc wszyscy stawiali mnie w roli faworyta, ale z tymi kwalifikacjami jest naprawdę ciężko. Miałem drugi najszybszy czas, a nie wszedłem do finału, tak po prostu działa ten format. Nie byłem jednak zły, bo wiedziałem, że to nie był koniec walki. A jeśli już, to utrata złotej kamizelki po prostu przerzuciła presję na kogoś innego. Więc wróciłem do roli goniącego, a to jest miejsce, w którym lubię być.

O finałowym wyścigu w Toruniu: - Jestem szczęśliwy z tego, jak zachowałem zimną krew i byłem w stanie przeć do przodu. I tak, jestem z siebie super dumny, że potrafiłem opanować emocje i koncentrować się na kolejnych biegach. Masz w finale trzech najlepszych gości na świecie i wszystko sprowadza się do tego jednego wyścigu... udało mi się to wygra, ale wcześniejsze starty były bardzo ważne. Byłem już w sytuacjach, w których wszystko sprowadzało się do ostatniej szansy i te doświadczenia mi pomogły.

O całym złotym sezonie: - To była kombinacja wielu rzeczy. Jeśli chodzi o kwestie techniczne, po prostu jesteśmy trochę bardziej „ostrzy: w tym, co robimy. Do tego więcej spokoju za kulisami i lepsze nastawienie do wszystkiego. Chyba też kwestia bycia rok starszym i bardziej dojrzałym. Nie potrafię wskazać jednej rzeczy . Żużel jest jak układanka: jeśli brakuje kilku elementów, nie rozwijasz się.

O zbliżającej się roli ojca w tym sukcesie: - Wiedziałem o tym już na początku marca, jeszcze przed rozpoczęciem sezonu. To było coś, czym żyliśmy z Julią przez cały rok i czym się ekscytowaliśmy. Myślę, że ta świadomość dała mi inne spojrzenie na pewne sprawy, coś, na co można czekać i na czym można się skupić. Ktoś kiedyś powiedział, że kierowcy Formuły 1 tracą przez to jakieś 0,5 sekundy, a mnie chyba dodało te pół sekundy!.

O wsparciu kibiców z Torunia: - W sobotę tak naprawdę nie zaglądałem do telefonu, powiadomienia szalały cały dzień. Jestem super szczęściarzem, że mam wsparcie tutejszych kibiców w Toruniu. Dzisiaj zdecydowanie było ich słychać na Motoarenie, dużo bardziej niż w poprzednich turniejach na Motoarenie.

eprasa.pl ffd64e4b0b